

Wróbel, Piotr

Na równi pochyłej. Żydzi Białegostoku w latach 1918-1939 : demografia, ekonomika, dezintegracja, konflikty z Polakami

Przegląd Historyczny 79/2, 265-299

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR WRÓBEL

Na równi pochyłej.
Żydzi Białegostoku w latach 1918—1939:
demografia, ekonomika, dezintegracja, konflikty z Polakami

Od początku istnienia diaspory występowały w niej zawsze główne ośrodki żydowskiego życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego. Po Mezopotamii, Hiszpanii i Nadrenii centrum takim stała się Rzeczpospolita. W XVIII wieku żyło w jej granicach trzy czwarte światowego żydostwa. Od końca XIX stulecia datuje się jednak zmierzch wschodnioeuropejskiej społeczności żydowskiej, przyspieszony wydarzeniami I wojny światowej. Część Żydów emigrowała do Ameryki i Palestyny — nowych głównych ośrodków żydowskiej kultury. Ci, którzy pozostali, żyli już „na krawędzi zagłady” i sytuacja większości z nich ustawicznie się pogarszała.

Było tak również w Białymstoku, mieście, które w XIX wieku stało się ważnym skupiskiem ludności żydowskiej i mogło awansować do rangi jednego z największych ośrodków gospodarczych na ziemiach polskich. I wojna światowa i zmiany następujące po niej w Europie Środkowej podcięły jednak egzystencję miasta i zamieszkujących je Żydów. W nowych warunkach działało przeciwko nim kilka podstawowych okoliczności, które zarazem w decydujący sposób określały sytuację żydowskiego społeczeństwa międzywojennego Białegostoku.

DEMOGRAFIA

Pierwszą z tych okoliczności była wielka liczebność białostockich Żydów. Już przed rokiem 1914 Białystok budził zaniepokojenie statystyków i socjologów szybkością wzrostu ludności żydowskiej. Wzrost ten, zainicjowany w połowie XIX wieku i związany z początkami przemysłu tekstylnego, porównywany był do eksplozji demograficznej w Łodzi. Tam jednak w XIX wieku ludność żydowska powiększyła się „tylko” 30-krotnie, podczas gdy w Białymstoku — 60-ciokrotnie¹. Zob. tabela 1.

W 1895 r. Żydzi osiągnęli więc najwyższy udział w ludności miasta. Odzwierciedla to ich ówczesną sytuację ekonomiczną. Później zaczęła się ona pogarszać i malał też wskaźnik procentowy Żydów. Poważne zmiany przyniósł wybuch wojny 1914 roku. Rosyjska mobilizacja i ewa-

¹ J. Bachrach, *Demografie fun der jidiszer bafelkerung in Białystok*, Białystok 1937, s. 10 n. Dane Bachracha potwierdzają inne opracowania: *Encyclopaedia Judaica*, t. IV, Jerusalem 1971, s. 807; H. Mościcki, *Białystok*, Białystok 1933, s. 175.

kuacja, zniszczenia wojenne, niemieckie demontaże, kontrybucje i rekwizycje spowodowały odpływ kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Według danych okupanta ludność Białegostoku liczyła w 1916 r. 54 260 osób, w tym nie mniej niż 40 900 Żydów (około 72%)².

Po zakończeniu wojny repatriacja Polaków, napływ polskich urzędników i inteligencji, przyłączenie do miasta okolicznych wsi, emigracja Żydów, utrata przez Białystok atrakcyjności i siły przyciągania sprawiły, iż w 1921 r. wśród 76 792 białostoczian 37 186 (48,7%) zadeklarowało narodowość żydowską a 39 602 (51,6%) religię mojżeszową. Żydzi pozostali jednak największą etniczną grupą miasta, obok 46,6% ludności narodowości polskiej, 1,8% rosyjskiej, 0,8% białoruskiej, 1,9% niemieckiej i 0,2% innych (według religii — 38,6% katolików, 6,2 prawosławnych, 3,2 ewangelików, 0,3% innych chrześcijan i 0,1% innych)³.

W latach 1923—1928 ludność nieżydowska Białegostoku przyrastała trzykrotnie szybciej niż żydowska (według ogólnych danych, nie uwzględniających niedokładności rejestracji ruchu ludności). Zob. tabela 2.

Wśród ludności napływającej do miasta nie było już Żydów, wśród odpływających — stanowili oni przewagę. Emigrowali zresztą nie tylko robotnicy przemysłu rujnowanego przez permanentny kryzys. „Co będzie z naszą młodzieżą studiującą?” — wołał w 1932 r. „Unzer Ębn”. Młodzi Żydzi z Białegostoku z braku miejscowej uczelni wyjeżdżali do miast akademickich w kraju — głównie Warszawy i Wilna — oraz coraz częściej — wobec forsowania w Polsce zasady *numerus clausus* — za granicę. W 1932 r. studiowało 278 Żydów białostockich, w tym 124 w Czechosłowacji, Francji, Włoszech, Belgii i Niemczech. Powrót stamtąd był często nieatrakcyjny i utrudniony, choćby przez konieczność nostryfikacji dyplomu⁴.

W okresie międzywojennym Żydzi przestali więc być najliczniejszą grupą etniczną miasta, chociaż pozostawali znaczną, wyodrębnioną i rzucającą się w oczy społecznością (zob. tabele 3, 4 i 5). Zamieszkiwali głównie centralne dzielnice miasta, zwłaszcza na zachód od parku pałacowego a na południe od Rynku Kościuszki, w rejonie ulic Lipowej, Surazskiej, Cichej, Gęsiej, Ciemnej, Rynku Siennego i Rybnego. Także po drugiej stronie Rynku Kościuszki — wzdłuż ulicy Zamenhoffa — rozciągała się dzielnica żydowska — zabudowana chaotycznie i ciasno, pozbawiona podstawowych urządzeń sanitarnych. „Ohydne trzypiętrowe kamienice” — opisywała w 1924 roku centrum Białegostoku Maria Dąbrowska — „budowane są z kremowych, z bladioróżowych, z czerwonych cegieł, układanych wzorzyście, najeżone są, nazdobione, nabrzydzone. Niezliczone sklepy, których brudne okna, zda się, trzaskają natychmiast od pstrokatych, napchanych wystaw raczej odpychających od kupna, purpurowe i złote pomarańcze, którymi zawałone są wszystkie kąty, stanowią w tej brzydocie rozkoszną, gorącą plamę. Nigdzie tak jak tutaj nie ma się wrażenia, że tłum brudny i lepki mrowi się. — — Zagładnij-

² J. Bachrach, op. cit., s. 12.

³ Tamże, s. 13; *Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928*, Białystok 1929, s. 9; „Miesięcznik Statystyczny GUS”, t. V, 1922, cyt. za: J. Joka, *Z dziejów walk klasowych proletariatu Białegostoku w latach 1918—1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku t. I*, Białystok 1968, s. 294.

⁴ „Unzer Ębn” z 7 października 1932.

my w sienie do którejkolwiek z kamienic, w podwórzu. Zewsząd bije skisła woń obrzydliwości. Wszędzie cuchną i szumią fontanny brudów, spływających gęstą cieczą do rynsztoków. W każdym z nich czai się oprócz tego jakiś »dawny« smrodliwy »dół« — coś, co zaraża cały dom i sprawia, że wszędzie pełno jakichś mieszkań zawilgoconych, zatrutych, nie do użycia”⁵.

Poza stłoczonym centrum Białystok nie robił wrażenia miasta przemysłowego. Przeważały parterowe, drewniane domki rozrzucone na rozległych przedmieściach, też zresztą zamieszkałych przez ludność żydowską.

STRUKTURA ZAWODOWA

Drugim czynnikiem działającym na niekorzyść białostockich Żydów była tradycyjna struktura zawodowa ludności, skupionej przede wszystkim w handlu, rzemiośle oraz (w Białymstoku w stopniu większym niż na ogół w Polsce) — w przemyśle. W 1921 r. na 100 białostockich przedsiębiorstw handlowych 93 znajdowały się w rękach Żydów (w 1928 r. — 78,3%). Dla przemysłu wskaźnik ten wynosił 89%⁶. W sumie w 1921 r., według danych J. Leszczyńskiego, istniały 1654 żydowskie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze. 39% z nich pracowało bez siły najemnej. W pozostałych zatrudniano 6363 robotników, w tym 2930 (46%) Żydów⁷. Zob. tabela 6 i 7.

Poza przemysłem tekstylnym Żydzi pracowali więc głównie w małych zakładach i warsztatach. Zob. tabela 8.

Nieco inne dane podaje cenna publikacja E. Hellera⁸, sporządzona na podstawie ankiety przeprowadzonej w Polsce przez Amerykański Komitet Rozdzielczy Jointu przy poparciu i współdziałaniu żydowskich przemysłowców i rzemieślników. W Białymstoku objęła ona wszystkie (1840) zakłady przemysłowo-rzemieślnicze, gdyż prawie nie było w mieście przedsiębiorstw nie zatrudniających Żydów. Heller podaje, iż w 1921 r. było 3409 robotników najemnych Żydów, czyli 49,5% ogółu robotników najemnych. Sporą ich część, zwłaszcza w wielkich zakładach stanowiły kobiety, w większości nie-Żydówki. Zob. tabela 9.

Zestawienia Hellera pozwalają uzmysłowić sobie dysproporcję między rzemiosłem chrześcijańskim a żydowskim w niektórych branżach.

Większość robotników żydowskich Białegostoku (poza branżą włókienniczą) pracowała w zakładach na ogół słabo wyposażonych i niezmechanizowanych. W skali wszystkich zakładów z „maszynami mechanicznymi” Żydzi stanowili 34,9% robotników, w zakładach z „maszynami nie-mechanicznymi” — 96,1%, a w przedsiębiorstwach w ogóle pozbawionych maszyn — 83,9%⁹.

⁵ M. Dąbrowska, *Brzydkie miasto*, [w:] *Pisma rozproszone* t. I, Kraków 1964, s. 274.

⁶ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*. Warszawa 1937, s. 610; *Encyclopaedia Judaica* t. IV, s. 807.

⁷ A. S. Hershberg, *Pinkos Białystok* t. II, Nowy York 1950, s. 291.

⁸ E. Heller, *Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce* t. III: *Białystok*, Warszawa 1922.

⁹ Tamże, s. XL.

Przez cały okres międzywojenny Żydzi dominowali w Białymstoku w wolnych zawodach¹⁰. Mało ich było natomiast wśród urzędników miejskich, pracowników służb publicznych i wśród... przestępców. Wy różniali się jak widać spokojem i stosunkowo niewielkim udziałem w tak zwanym marginesie społecznym.

W 1928 r. aresztowano w Białymstoku 610 osób, w tym 227 Żydów (możeszowych). Wśród tych ostatnich najczęściej notowanymi przestępstwami była kradzież bez włamania (90 przypadków), opór władzy (32), „terror strajkowy” (22) i oszustwo (12). Nie było wśród Żydów przypadków morderstwa i zabójstwa oraz ich usiłowania, rabunków, włamań i napadów. Zob. tabele 10 i 11.

EKONOMIKA

Malejący udział Żydów w ogólnej liczbie mieszkańców Białegostoku sygnalizował oddziaływanie najważniejszego niekorzystnego czynnika: złej sytuacji ekonomicznej miasta. W ostatnich latach przed I wojną światową przemysł białostocki pracował na pełnych obrotach i intensywnie rozbudowywał się. Otrzymał poważne inwestycje; produkcja oparta o najnowszą technikę osiągnęła poziom, do którego już nie powróciła. W samym tylko przemyśle włókienniczym pracowało w 1914 r. 6970 robotników i nie bez powodu miasto otrzymało miano „Manchesteru Północy”¹¹. Zob. tabela 12.

Wraz z całym miastem rozwijała się przed I wojną światową także gmina żydowska. W 1897 r. wśród 3628 kupców i sklepikarzy Białegostoku 87,3% (3186) stanowili Żydzi, do których należała też większość zakładów przemysłowych i rzemieślniczych¹². Dominacji tej nie zła mała propaganda handlu chrześcijańskiego, bojkot przedsiębiorstw żydowskich i pierwsze spółdzielnie. W 1879 r. gmina utworzyła komitet pomocy biednym Żydom, działający od 1905 r. jako Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. W 1912 r. należało ono do najczyniejszych instytucji miasta, miało 1305 członków i około 30 tysięcy rubli wydatków w budżecie rocznym. W 1882 r. powstał przytułek dla starców i paralityków, a w 1885 r. utworzono towarzystwo opieki nad chorymi „Linias Hacedek”, które powołało do życia swe własne ambulatorium i aptekę. Działał szpital żydowski, a w 1906 r. zawiązało się Towarzystwo popierania sierot i opuszczonych dzieci. W latach 1910—1914 wzniesiono za 50 tysięcy rubli Wielką Synagogę. Białystok był ważnym centrum żydowskiego życia politycznego i kulturalnego¹³.

Wybuch I wojny światowej przerwał rozwój miasta. Wprowadzono w nim stan wojenny, dokonano aresztowań i wysiedleń podejrzanych o działalność rewolucyjną, przeprowadzono mobilizację, przejściowo wstrzymano wypłaty i zamknięto fabryki. Po miesiącu otwarto je ponownie i zobowiązano do przymusowych dostaw dla armii, niekorzystnych cenowo i egzekwowanych pod groźbą wysokich grzywien. Sytuacja

¹⁰ *Wiadomości*, s. 136n.

¹¹ A. Werwicki, *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919—1939*, [w:] *Studia i materiały* t. I, s. 209—210.

¹² *Encyclopaedia Judaica* t. IV, s. 807.

¹³ H. Mościcki, op. cit., s. 191—194; M. Goławski, *Białystok*, Białystok 1933, s. 34 n.

pogorszyła się radykalnie, gdy Niemcy przerwali front wschodni. W maju 1915 r. Rosjanie zakazali wywozu sukna z białostockich fabryk, w lipcu przystąpili do ich demontażu i niszczenia, od początku sierpnia ewakuowali część zakładów w głąb Imperium. Wiele obiektów wysadzono w powietrze lub uszkodzono. Wycofujący się Rosjanie podpalili część budynków, zniszczyli elektrownię miejską i wiadukt nad torami kolejowymi. Zlikwidowano około 24% przedsiębiorstw włókienniczych powiatu białostockiego (poza jego stolicą). W samym Białymstoku zniszczono lub częściowo unieruchomiono wszystkie większe zakłady. Ponad połowa robotników okręgu pozostała bez pracy. Przemysł białostocki utracił poważną część parku maszynowego, kapitały w bankach rosyjskich, zasoby surowcowe i dotychczasowe rynki zbytu¹⁴.

26 sierpnia 1915 r. do Białegostoku weszli Niemcy i podporządkowali miasto wraz z okolicą wojskowemu zarządowi Ober-Ostu — ostrzejszemu niż okupacyjny reżim w Kongresówce. Rozpoczęły się konfiskaty, kontrybucje, rygorystyczna kontrola handlu, racjonowanie żywności, wywózki na roboty do Niemiec lub przynajmniej poza miasto. Odcięto Białostockie hermetyczną granicą od Królestwa. Władze niemieckie przystąpiły do rekwizycji urządzeń przemysłowych. Ponad połowa zakładów włókienniczych zawiesiła produkcję. Brakowało opału i żywności, w trudnych warunkach sanitarnych pojawiły się epidemie, wzrosła śmiertelność, zapanowała drożyzna (cena ziemniaków podniosła się o 400% w stosunku do przedwojennej, mięsa — o 477%, chleba — 240%, cukru — 500%, itd.)¹⁵.

W drugiej połowie 1916 roku Niemcy — być może myśląc o przyszłym anektowaniu Białostoczczyzny — zmienili politykę gospodarczą, złagodzili ucisk narodowy i kulturalny. Uruchomiono i udzielono pomocy wielu zakładom, szczególnie włókienniczym, produkującym na potrzeby armii. Ruszyły przede wszystkim większe przedsiębiorstwa fabrykantów żydowskich, którzy cieszyli się zaufaniem władz okupacyjnych i byli przez nie faworyzowani¹⁶. Mimo kłopotów z surowcami skromna komiunktura lat 1916—1918 sprawiła, iż zakłady, które przetrwały początkowy okres wojny, rozwinęły produkcję. Powstały nowe przedsiębiorstwa i w 1918 r. pracowało w Białymstoku 70% przedwojennej liczby robotników¹⁷. Zob. tabela 13.

Klęska Rzeszy i odzyskanie niepodległości zakończyły wojenny okres „małej stabilizacji” przemysłu białostockiego. Niemcy przestali wykupywać jego produkcję i fabryki stanęły. Fabrykanci i rzemieślnicy chowali zaoszczędzone pieniądze, by uruchomić przedsiębiorstwa w lepszych czasach. Pogorszyło się położenie robotników, napięcie i rewolucyjne nastroje panowały w mieście zajętym jeszcze przez Niemców¹⁸.

19 lutego 1919 r. do Białegostoku wkroczyło Wojsko Polskie; początkowo nie zmieniło to w niczym sytuacji białostockiego przemysłu

¹⁴ M. Taboryski, *Robotnicy żydowscy w ruchu robotniczym Białostoczczyzny w latach I wojny światowej*, „Biuletyn ZIH”, 1984, nr 3—4, s. 86—88; A. Werwicki, op. cit., s. 210; H. Mościcki, op. cit., s. 209n.

¹⁵ M. Taboryski, op. cit., s. 88n.; H. Mościcki, op. cit., s. 213—215; J. Joka, op. cit., s. 286.

¹⁶ M. Taboryski, op. cit., s. 92 n.

¹⁷ Tamże, s. 95n.; H. Mościcki, op. cit., s. 215—217.

¹⁸ A. S. Hershberg, op. cit., s. 269—272.

Dopiero w połowie 1919 roku zaczął on pracować na potrzeby polskich sił zbrojnych i administracji. Nowej koniunkturze towarzyszyły jednak zjawiska negatywne. Białystok pozostawał miastem przyfrontowym. Żołnierze stacjonujący lub przejezdni dopuszczali się rozbojów i rabunków. Powróciły rekwizycje żywności i towarów. Wiele miesięcy utrzymywano ograniczenia podróży. Bilet kolejowy do Warszawy lub Wilna można było nabyć za okazaniem specjalnej przepustki. W obawie przed czarnym rynkiem, nakładano ograniczenia dotyczące ilości przewożonego towaru; nie wolno było na przykład wieźć pociągiem więcej niż sto papierosów i dwadzieścia cygar. Panował chaos walutowy. Fabrykantom brakowało pieniędzy na odbudowę zakładów, zakup maszyn i trudno dostępnych surowców. Ograniczano dostawy prądu wobec kłopotów z węglem. Do miasta napływali repatrianci i byli jeńcy wojenni. Władze warszawskie odmawiały pomocy, między innymi pod pretekstem, że Białostockie nie jest jeszcze formalnie włączone do Polski i podlega Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich. W białostockiej prasie polskiej znowu pojawiło się hasło „Popierajcie handel polski”¹⁹.

Niepewna sytuacja nie odstraszała jednak przemysłowców. Obok dostaw dla wojska i administracji poważnym źródłem dochodów stał się nielegalny handel z Rosją, przez źle strzeżoną lub nie istniejącą jeszcze granicę wschodnią. Produkcja w warunkach wojennych odbijała się głównie na robotnikach. Pracowali oni bez umowy zbiorowej, w książeczkach pracy, wprowadzonych w wielu zakładach, wpisywano im zatrudnienie tylko na dwa tygodnie, żyli więc w stałej obawie przed zwolnieniem. Panowało niedożywienie i drożyzna. W połowie 1919 roku pojawił się tyfus plamisty i inne epidemie. Pierwszy kwartał 1920 roku upłynął pod znakiem strajków; podwyżki płac żądali szewcy, piekarze, włókniarze, krawcy, urzędnicy kantorów fabrycznych, robotnicy fabryk papierosów, służba hotelowa, kelnerzy i dozorczy domowi²⁰.

28 lipca 1920 r. do miasta weszła Armia Czerwona. W ostatniej chwili przed jej pojawieniem się wielu Żydów zdołało opuścić Białystok. Część ludności żydowskiej poparła białostocki Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który uznał jidisz za równoprawny z polskim i rosyjskim język urzędowy. Wielu innych Żydów już po przejściu frontu, wyjechało do pobliskich miasteczek i wsi, najczęściej w poszukiwaniu pożywienia. Rosjanie rekwirowali żywność, towary i pieniądze. Przemysł znów przestał pracować. Bolszewicy ogłosili jego nacjonalizację²¹.

22 sierpnia 1920 r., po stosunkowo ciężkich walkach ulicznych, Polacy odbili Białystok. Wyjechała z niego znowu grupa robotników i przedsiębiorców zrujnowanych podczas ostatnich wydarzeń. W związku z nowymi zamówieniami wojskowymi, akcją Żeligowskiego i utworzeniem Litwy Środkowej w północno-wschodniej części Polski powstała ponownie dobra koniunktura handlowa i przemysłowa. Trwała jednak zaledwie parę miesięcy. W połowie 1921 roku skończyły się zamó-

¹⁹ A. S. Hershberg, op. cit., s. 270, 289; „Dos Naje Łebn” z 3, 5, 6, 8, 12 i 21 października oraz 6, 8 i 20 listopada 1919; „Dziennik Białostocki” z 25 i 29 kwietnia oraz 11 i 12 lipca 1919; A. Werwicki, op. cit., s. 210.

²⁰ A. S. Hershberg, op. cit., s. 289; J. Joka, op. cit., s. 292, 300; „Dziennik Białostocki” z 1 maja 1919; „Dos Naje Łebn” z 13 października 1919.

²¹ A. S. Hershberg, op. cit., s. 281, 289.

wienia wojskowe, szczelnie zamknięto wschodnią granicę państwa, na nowych, wewnętrznych rynkach zbytu — w Małopolsce i Wielkopolsce — białostoczanie napotkali silną konkurencję producentów łódzkich i bielsko-bialskich. Przemysł białostocki, osiągnąwszy około 70% przedwojennej wydajności, znów znalazł się w stanie regresu. Zredukowano o 40% liczbę robotników fabryk włókienniczych, część z nich pracowała tylko trzy dni w tygodniu, zresztą konkurencyjność zakładów żydowskich zawsze obniżał fakt święcenia szabasu, zwłaszcza — jak to bywało w późniejszych latach — przy rygorystycznym przestrzeganiu ustawy o odpoczynku niedzielnym. Od maja do końca 1921 roku przeszła przez miasto fala strajków²². Zob. tabela 14 i 15.

Wobec ubytku rynków rosyjskich i spadku zamówień wojskowych przemysł białostocki przystąpił do koncentracji produkcji i poszukiwań zagranicznych możliwości zbytu. W 1922 r. 119 zakładów włókienniczych zatrudniało 4757 pracowników (w 1914 r. w 219 fabrykach pracowało 6970 osób — zob. tabela 12). Żydowscy komiwojażerowie ruszyli na południe i Daleki Wschód. Zaczęto eksportować do Chin, Japonii, krajów nadbałtyckich i bałkańskich, w Rumunii odzyskano rynki Besarabii. Stworzono skuteczną konkurencję Anglikom w Indiach i Afryce Południowej: tanie koce, kołdry i szale weszły nawet na rynek w samej Wielkiej Brytanii. Do 1924 r. eksport powiększał się i w 1925 r. pochłaniał 30% całej produkcji Białegostoku²³.

Zamknięte granice Rosji sprawiły jednak, iż towary podróżujące na Daleki Wschód były nieraz 6—8 miesięcy w drodze. Stworzyło to poważne problemy z kapitałem obrotowym, zwłaszcza, że władze nie zgodziły się na ratalne rozłożenie podatków i udzielenie łatwiejszych kredytów. Dodatkowo dotknęła przedsiębiorstwa, zwłaszcza duże, reforma walutowa 1924 roku. W poprzedzającej ją dobie inflacji dużo kupował rynek wewnętrzny. Po reformie skarbowej zdolności konsumpcyjne społeczeństwa, sztucznie powiększane przez inflację, zmniejszyły się, a ludność nabyła już wiele towarów na parę lat. Surowiec i robocizna podrożały. Zmniejszył się obrót gotówki, skończyły się możliwości transakcji spekulacyjnych, problemem stało się nadmierne opodatkowanie. Utrudniały eksport wysokie cła krajów chroniących własny przemysł tekstylny²⁴.

Wszystko to dotknęło zwłaszcza duże przedsiębiorstwa. Nawet stare, niegdyś solidne firmy, teraz bankrutowały. Niektórzy fabrykanci wyprzedawali maszyny do Łodzi i za granicę. Energiczniejsi przenosili całe zakłady do Rumunii, Jugosławii i na Węgry. Wielu przedsiębiorców IV i V kategorii nie było w stanie wykupić „patentów” — świadectw przemysłowych — i przeszło do handlu nielegalnego. Trwały strajki. W lutym 1925 r. w Białymstoku zarejestrowano 5957 bezrobotnych, według prasy było ich około 7 tysięcy. Kryzys trwał do połowy 1926 r., kiedy to — w lipcu — odnotowano już „tylko” 2800 bezrobotnych. Mimo to nastąpił w Białymstoku, podobnie jak w całej Polsce, zwłaszcza cen-

²² A. S. Hershberg, op. cit., s. 289—292; I. Schiper, op. cit., s. 586; J. Joka, op. cit., s. 298.

²³ A. S. Hershberg, op. cit., s. 292; I. Schiper, op. cit., s. 613n.

²⁴ A. S. Hershberg, op. cit., s. 292; I. Schiper, op. cit., s. 602; J. Joka, op. cit., s. 215.

tralnej, wyraźny (około 15%) spadek odsetka Żydów w handlu (w 1928 roku — 78,3%)²⁵.

Od połowy 1926 do końca 1928 r. panowała w przemyśle białostockim względna stabilizacja. Wspomógł ją wielki strajk górników brytyjskich i podwyższony eksport polskiego węgla. Postępowała koncentracja i monopolizacja w gospodarce miasta; szczególne znaczenie zyskał Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu. Zakłady tekstylne Białegostoku miały dużą łatwość zmieniania profilu produkcji. Rząd polski, chcąc ratować bilans handlowy, ogłosił wprowadzenie premii dla eksporterów wyrobów włókienniczych. W 1928 r. było czynnych w mieście 440 zakładów zatrudniających 5772 pracowników, w tym 197 fabryk włókienniczych dających utrzymanie 3694 robotnikom (nie licząc 288 warsztatów chałupniczych z 520 krosnami i takąż liczbą chałupników²⁶.

Mimo tego przejściowego powodzenia kupcy białostoccy cały czas interesowali się stosunkami polsko-radzieckimi i możliwością wznowienia handlu z Rosją. Rządy pomajowe miały lepsze nastawienie do przemysłu Białegostoku. Nie ustawała jednak walka o jak najdłuższy czas pracy i przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu. Szczególnym brzemieniem był podatek przemysłowy obliczany w stosunku do obrotu, co oznaczało, że ten sam towar przechodzący przez kolejne ogniwa aparatu pośrednictwa, podlegał kilkakrotnemu opodatkowaniu²⁷.

Jeszcze w grudniu 1928 r. dobre nastroje nie opuszczały białostockich przedsiębiorców. Ku ich zmartwieniu zima zaczynała się bardzo łagodnie, a jeszcze na jesieni załamał się eksport do Chin i Japonii, do kąd szło 80% wyrobów włókienniczych eksportowanych z Białegostoku. Coraz wyższe cła ochronne wprowadzały inne kraje, dalszemu skurczeniu uległ rynek wewnętrzny i w 1929 r., wobec kłopotów ze zbytem, załamała się produkcja w białostockim przemyśle włókienniczym. Zastój utrzymał się do 1931 r., kiedy to pracowało o 24 mniej zakładów wszystkich branż niż w 1928 r.²⁸ Zob. tabele 16 i 17.

Podwyższenie eksportu, produkcji i zatrudnienia w 1931 r. zawdzięczał Białystok tylko większemu importowi Wielkiej Brytanii, gdzie nastąpiła koniunktura w związku z wyborami do parlamentu, a przedsiębiorcy angielscy dokonali większych zakupów oczekując pod koniec roku kolejnej podwyżki ceł ochronnych. W 1932 r. nastąpił dalszy spadek produkcji. Wiele firm zawieszało działalność i przeniosło się za granicę: do Rumunii, Francji, a nawet — jak twierdzi A. Werwicki²⁹ — do Związku Radzieckiego.

Nstępstwem kryzysu był wzrost bezrobocia. W styczniu 1931 r. pozostało bez pracy około 5 tysięcy osób; 2896 robotników fizycznych

²⁵ A. S. Hershberg, op. cit., s. 292n.; I. Schiper, op. cit., s. 603—608; J. Joka, op. cit., s. 307—315; „Dos Naje Łebn” z 4 i 14 stycznia 1927; „Białystoker Handelscajtung” z 21 grudnia 1928.

²⁶ J. Joka, op. cit., s. 329; A. Werwicki, op. cit. s. 217; A. S. Hershberg, op. cit., s. 295; „Białystoker Handelscajtung” z 21 grudnia 1928.

²⁷ „Dos Naje Łebn” z 9 stycznia 1927; „Białystoker Handelscajtung” z 17 i 21 grudnia 1928; J. Tomaszewski, *Położenie drobnych kupców żydowskich w Polsce w latach wielkiego kryzysu (1929—1935)*, „Biuletyn ŻIH” 1977, nr 2, s. 41.

²⁸ „Białystoker Handelscajtung” z 21 grudnia 1928; A. Werwicki, op. cit., s. 220.

²⁹ A. Werwicki, op. cit., s. 220.

i 236 pracowników umysłowych nie otrzymywało żadnego zasiłku³⁰. Do Białegostoku ściągali ludzie z okolicznych miasteczek, gdzie bezrobocie było jeszcze większe. W 1932 r. zatrudnienie nieco wzrosło, lecz produkcja zmalała, a dużą grupę robotników przyjęto tylko czasowo i w niepełnym wymiarze godzin. W styczniu zarejestrowano w mieście 6394 bezrobotnych, głównie włóknarzy, w sierpniu — 2466, w listopadzie — 2393³¹. Niektóre branże — na przykład handel węglem — prawie w ogóle nie pracowały³².

Życie w mieście stało się ciężkie dla większości mieszkańców. Fabrykanci starali się różnymi metodami obniżyć płace. Stale odnawiały się strajki. Dochodziło do ostrych zatargów między robotnikami wielkich zakładów przemysłowych a chałupnikami, nie mającymi na kim wymusić poprawy warunków. Brakowało węgla. Władze ogłaszały kolejne moratoria na wykup świadectw przemysłowych oraz opłatę czynszów, lecz zainteresowani i tak nie mieli pieniędzy. Znow notowano przypadki najstraszniejszych chorób. Panowały złe nastroje. Po Sylwestrze 1931 r. jedna z gazet napisała, że mało kto w mieście może sobie powiedzieć „*ich hob sich gebawet na całego*”³³.

Przemysł Białostockiego należał w skali całego kraju do najmocniej dotkniętych Wielkim Kryzysem. Po stagnacjach i recesjach lat 1918—1919 oraz 1921—1926 zlikwidował on kolejne fabryki. Coraz groźniejsza była konkurencja Łodzi, powstawały organizacje przemysłowe łódzko-białostockie. W procesie pogłębiającej się dysproporcji między regionami kraju, Białystok stawał się coraz bardziej typowy dla Polski „B”. Przemysłowcy białostoccy zadawali sobie dręczące pytanie — czy dalej czeka ich nieuchronna degradacja, czy w zmniejszonych powojennych ramach uda się utrzymać stabilizację. Wielu odpowiadało, że bez otwarcia rynków rosyjskich nie ma mowy o polepszeniu sytuacji³⁴.

W 1933 r. znow udało się podwyższyć produkcję i eksport — w znacznym stopniu na Daleki Wschód: do Chin i Indii. Część przemysłowców przestawiła się na tańszą konfekcję — tak zwaną tandetę oraz na handel i przeróbkę szmat. Nieustannie obniżano koszty produkcji a przez to asortyment i jakość wytwarzanych wyrobów. Przeznaczone dla nabywców biedniejszych konkurowały one skutecznie z wytworami innych ośrodków. Zdarzało się, że łódzcy producenci wykupywali towary białostockie i sprzedawali je sami. W 1935 r. sytuacja pogorszyła się ponownie. W listopadzie 1936 r., po fali bankructw, było w mieście 2823 bezrobotnych. W 1937 r. Białystok prawie nie odczuł ogólnego ożywienia w gospodarce całego kraju — w kwietniu doszło do powszechnego strajku włóknarzy, gdyż płace spadły poniżej stanu z 1933 r. Białostocka opinia publiczna i tak uważała wówczas, iż właściciele przedzaln wypowiadają pracę, by wymusić na robotnikach gorsze warunki, choć mają przecież korzystne umowy eksportowe. W 1938 r. Białystok (w obecnych granicach) posiadał 212 zakładów przemysłowych

³⁰ „*Dos Naje Łebn*” z 15 stycznia 1931.

³¹ *Tamże*; J. Joka, op. cit., s. 324.

³² „*Der Białystoker Weker*” z 28 lutego 1930.

³³ „*Unser Łebn*” z 6 października 1932; „*Dos Naje Łebn*” z 2 i 19 stycznia 1931; J. Joka, op. cit., s. 322—329.

³⁴ „*Der Białystoker Weker*” z 14 lutego 1930; J. Tomaszewski, op. cit., s. 27; A. Werwicki, op. cit., s. 221.

zatrudniających 8767 osób, w tym w branży włókienniczej — 101 przedsiębiorstw z 5988 pracownikami. W większości były to zakłady średnie; małe nie przeżyły Wielkiego Kryzysu, a duże nie wytrzymały konkurencji eksportowej Łodzi i Bielska. Przemysł włókienniczy w Białymstoku w okresie między wojnami nie przekroczył 70% produkcji z roku 1914 i nie powrócił do ówczesnego stanu zatrudnienia. Nie zdołał odbudować parku maszynowego i jeśli nie liczyć paru okresów względnej stabilizacji, nie wyszedł z permanentnego kryzysu ³⁵.

DEZINTEGRACJA

Z sytuacją gospodarczą Żydów białostockich wiązała się dezintegracja żydowskiej społeczności. Zauważyć ją można było przy kolejnych wyborach zarządu gminy. Pierwsze z nich odbyły się 15 grudnia 1918 r. Białostoczanom powodziło się wówczas gorzej, lecz panowała radość z końca wojny. Rozpoczęła się intensywna kampania wyborcza. Syjoniści wydawali nawet okolicznościową gazetę „Frajhajt”, która agitowała za ich listą. W bożnicach rabini wzywali do głosowania na ortodoksów. 25 listopada w kinoteatrze Pałast odbyło się zebranie przedwyborcze. Partie polityczne przedstawiły swe programy i plany. Wszystkie drukarnie pracowały pod kątem wyborów, w które zaangażowała się większość białostockich Żydów. Miasto podzielono na 10 rejonów wyborczych. Ustalono, że w zarządzie gminy — jak w Sanhedrynie — zasiądzie 71 członków, choć w końcu wybrano ich tylko 70. Głosowało ponad 13 tysięcy osób ³⁶.

Najwięcej głosów otrzymał Bund i wprowadził do zarządu 15 radnych, socjalistyczna Ferajnikte — 10. W ten sposób lewica zdobyła aż 25 miejsc i stała się największą siłą w zarządzie gminy. Prawica dysponowała tylko 18 radnymi (ortodoksi — 10, chasydzi — 5, małe listy — 3). Różne odłamy syjonistów wybrały 19 deputowanych (ogólni syjoniści — 12, Ceire-Syjon — 5, Poalej-Syjon — 2). Pozostałe 8 miejsc piastowało centrum, skłaniające się jednak ku lewicy (folkiści — 2, demokraci — 2, rzemieślnicy — 2, bezpartyjni — 2) ³⁷.

W sierpniu 1920 roku białostocki „rewkom” rozwiązał zarząd gminy, zajął jego pomieszczenia i część pieniędzy. Po odejściu bolszewików zarząd powrócił do pracy, lecz przez kilka lat przeżywał kryzys. Wystąpiła zeń większość partii, zostali tylko syjoniści ogólni i ortodoksi. Gmina utraciła zaufanie Jointu, nie miała pieniędzy na utrzymanie swych instytucji, dała się wyprzedzić w pracy nowopowstającym kasom filantropijnym i samopomocowym. Zarząd gminy przeistoczył się w „kulturgemajnde”, skupił się na prowadzeniu akt stanu cywilnego, cmentarza itd. W 1925 r. w bożnicach powstał ruch, by odbudować i odnowić gminę. Jej zarząd zaczął walczyć o przymusowe podatki na wydatki kahału, a u władz zabiegał o autonomiczne prawa kulturalno-religijne, które mogłyby wzmocnić także jego pozycję ³⁸.

³⁵ „Białostoker Frymorgen” z 1 grudnia 1935; „Białostocki Kurier Nowości” z 19 października 1933; A. S. Hershberg op. cit., s. 297—301; A. Werwicki, op. cit., s. 224—227; J. Joka, op. cit., s. 337—341.

³⁶ A. S. Hershberg, op. cit., s. 369 n.

³⁷ Tamże, s. 270.

³⁸ Tamże, s. 282, 287 n.

W 1928 r. wydano dekret o gminach religijnych i ogłoszono wybory do zarządów gmin. Tym razem wzięło w nich udział w Białymstoku około 7 tysięcy osób, lecz podziały wśród wyborców były jeszcze głębsze. Ortodoksi dostali 4 mandaty, Bund — 3, syjoniści ogólni — 3, Aguda — 3, rzemieślnicy — 2, „Bałobotim” (drobna burżuazja?) — 2, Poalej-Syjon — 1, demokraci — 1, drobni sprzedawcy — 1, Mizrachi — 1. W wyborach głosowano także na listy niektórych bóżnic — synagoga w Choroszczycy zdobyła 1 mandat a „na Piaskach” — 2. Delegaci tej ostatniej zaczęli następnie współpracować z syjonistami, co wywołało zdziwienie opinii publicznej. Czy wszyscy modlący się na Piaskach są syjonistami — pytano³⁹.

W 1932 r. wybory do zarządu gminy cieszyły się jeszcze mniejszym zainteresowaniem. Kto podejmie się wziąć na siebie tę górę problemów, jaką jest zarządzanie gminą, ten skaże się na kilka lat bezproduktywnej pracy — pisał „Unzer Lebń”. Głosowało około 5 tysięcy osób, obok synagog pojawiły się także listy poszczególnych cechów⁴⁰. W 1936 r. — według źródeł polskiej administracji — 32% miejsc w zarządzie zdobyli syjoniści ogólni, 25% ortodoksi, 14% ugrupowania gospodarcze, po 9% Bund i Mizrachi, 6% Syjoniści Rewizjoniści, 5% — Poalej-Syjon. W ostatnich wyborach w 1938 r. sukces odniosła lewica. Bund uzyskał jedną trzecią mandatów, lecz na 39 165 białostockich Żydów już tylko 3511 płaciło składki gminne⁴¹.

Zażarte walki partyjne toczyły się także w trakcie pracy zarządu gminy. Już na pierwszym jego posiedzeniu 21 grudnia 1918 r. doszło do sporu o kompetencje nowowybranego ciała i o sprawy religijne. Lewica chciała je w ogóle wykluczyć z zakresu działalności zarządu i uczynić żeń organ świecki. Prawica żądała, by zajmował się on w pierwszym rzędzie problemami religijnymi. Analogiczny spór prowadzono o charakter szkół utrzymywanych przez gminę i o język nauczania. Jedno z posiedzeń zarządu w grudniu 1919 r. zakończyło się wręcz awanturą: lewica z prawicą spierała się o porządek obrad: czy najpierw mówić o pensjach rabinów czy nauczycieli. Gdy deputowani prawicowi zwyciężyli w głosowaniu, lewicowi podjęli obstrukcję. W tym samym czasie ortodoksi i chasydzi domagali się głośno, by najpierw mówić o mięsie. W rezultacie nie zrealizowano ani jednego punktu porządku dziennego⁴².

Jednocześnie fabrykanci żydowscy nie mieli zaufania do zarządu gminy, w którym przewagę zdobyli przedstawiciele lewicy i najbiedniejszych warstw ludności. Gdy 20 lutego 1919 r. Polacy zajęli Białystok, bogaci Żydzi wysłali protest do nowych władz przeciwko działaniu kałału. Memorandum to, podpisane przez 52 osoby, mogło być zagrożeniem nowowybranemu zarządowi gminy, gdyby nie interwencja żydowskich członków rady miejskiej. Protestujący mieli jednak swoje racje. 27 lipca 1919 r. przybył do Białegostoku Henry Morgenthau na czele wysłanej przez prezydenta Wilsona komisji do zbadania sytuacji Żydów polskich. Komisja ta była uroczystie witana szczególnie przez syjonistów. Odbył się podniosłe zgromadzenie, zakłócone wystąpieniem jednego z deputo-

³⁹ „Unzer Lebń” z 13, 17, 19, 25 i 28 października 1932.

⁴⁰ Tamże, nr z 30 października i 10 listopada 1932.

⁴¹ CA KC PZPR, Urząd Wojewódzki Białostocki [dalej: UWB] 266/I-1, s. 32 n.

⁴² A. S. Hershberg, op. cit., s. 27; „Dos Naje Lebń” z 5 i 11 grudnia 1919.

wanych lewicy, który stwierdził, że nie ma potrzeby tak odświętnie witać gości, gdyż są oni przedstawicielami imperialistycznej Ameryki, podczas gdy Żydzi białostoccy w większości należą do proletariatu⁴³.

Początkowo posiedzenia zarządu gminy skupiały dużą uwagę żydowskiej opinii publicznej. Szybko jednak zainteresowanie to zaczęło maleć. Rosła natomiast krytyka prac kahału. Atakowano go za zbyt duży i kosztowny personel. Zarząd przyznawał rację, lecz niewiele mógł zrobić, gdyż projekty redukcji wywoływały od razu spory ugrupowań politycznych, które obsadzały poszczególne stanowiska według klucza partyjnego, tworzyły konkurujące instytucje i walczyły o pieniądze. Z czasem stawały się one przedmiotem najostrzejszego sporu. Najbardziej bezkompromisowo występowała w zarządzie frakcja Bundu. Wzywała go, by nie był tak uległy wobec nacisków władz polskich, by częściej rozliczał się z funduszów, więcej uwagi poświęcał dzieciom i szkołom żydowskim, by nie był tylko tubą syjonistów, by zwiększył pomoc dla biednej ludności i bezrobotnych. Bundowski „Białystoker Weker” nazywał skandalem to, iż rzeźnik rytualny podczas Wielkiego Kryzysu zarabia 1 300 złotych miesięcznie. Po sesji budżetowej w 1920 r. Bund i Poalej-Syjon na kilka miesięcy opuściły zarząd gminy. Porównywano go wtedy do bezpłodnej kobiety, wyrzucając mu bierność i zajmowanie się sprawami błahymi⁴⁴.

Sytuacja zarządu była jednak trudna. Coraz mniej osób, coraz niechętniej i nieregularniej płaciło podatki gminne. Pracownicy gminy i nauczyciele utrzymywanych przez nią szkół co jakiś czas grozili strajkiem, żądając podniesienia pensji. Gmina utrzymywała cmentarz, przytułek, łaźnię, kilka tanich kuchni, internat i szpital. W szkołach prowadzono dokarmianie dzieci, w tym akcję „kropla mleka”. Latem organizowano dla najbiedniejszych wakacje, zimą — przydział ciepłych ubrań, butów oraz węgla dla szkół i ubogich domów prywatnych. Co jakiś czas trzeba było remontować budynki gminy; bez pomocy z zewnątrz nie starczyłoby na to wszystkie pieniądze.

1 kwietnia 1919 r. przyjechali do Warszawy wysłannicy Jointu, (American Jewish Joint Distribution Committee), który w swej akcji odbudowy zniszczonych siedlisk żydowskich w Europie największą uwagę zwrócił na Polskę. Do jej stolicy, natychmiast po przybyciu gości z Ameryki, udała się delegacja gminy białostockiej z prośbami o ratunek. Doszło do pomyślnych rozmów i od 6 maja 1919 r. kahał dostawał regularne wsparcie od Jointu, stając się także jego pośrednikiem dla wszystkich gmin byłej gubernii grodzieńskiej. Jednocześnie w Białymstoku działały: Rada Opiekuńcza, przeznaczająca 30% produktów z pomocy amerykańskiej dla Żydów, niezależny urząd do pomocy dzieciom oraz przedstawiciele amerykańskiego Reliefu. Prawie codziennie w pierwszych miesiącach po wojnie napływały pocztą do Białegostoku paczki i pieniądze od indywidualnych ofiarodawców z zagranicy, najczęściej od byłych białostoczan w Ameryce⁴⁵.

⁴³ A. S. Hershberg, op. cit., s. 272—275; „Dziennik Białostocki” z 29 lipca 1919.

⁴⁴ „Unzer Łebn” z 17 października 1932; „Dos Naje Łebn” z 11 grudnia 1919; „Der Białystoker Weker” z 28 lutego 1930; A. S. Hershberg op. cit., s. 276.

⁴⁵ „Dos Naje Łebn” z 3, 5, 15, 20 i 31 października 1919; „Dziennik Białostocki” z 29 grudnia 1920; „Unzer Łebn” z 17 października 1932; A. S. Hershberg, op. cit., s. 271, 274 n.

Wszystko to poprawiło na krótko sytuację zarządu gminy. Latem 1920 roku, wobec zagrożenia ze wschodu, Joint, Relief i inne organizacje zawiesiły działalność. Wielu członków zarządu gminy uciekło z miasta dzieląc między tych, którzy pozostali, pieniądze gminne. Część tych funduszy zarekwirowali bolszewicy, część zaginęła bezpowrotnie. Kahał przestał działać i tylko chawra kadisza pracowała bez przerwy. Po wojnie zdekompletowany i bojkotowany przez niektóre partie zarząd gminy, znalazł się w głębokim kryzysie. Odmówiły mu zaufania amerykański Czerwony Krzyż, Relief i Joint. Ten ostatni już w 1919 r. założył w Białymstoku swój oddział, a jesienią 1920 roku powołał własny komitet rzeczoznawców złożony z obywateli miasta i niezależny od gminy. Osoby prywatne i różne instytucje zgłaszały się doń z pominięciem kahału. Jego finanse, oparte niemal w całości o amerykańską pomoc znalazły się w opłakanym stanie. Wegetowały związane z gminą instytucje kulturalne, na które — w obliczu poważniejszych potrzeb — stale brakowało pieniędzy. Złe funkcjonował szpital żydowski. W 1932 r. gmina zmniejszyła o 15% pensje rabinom. Rósł dług kahału, osiągając w 1939 r. 121,5 tysiąca złotych⁴⁶.

Żydzi Białegostoku byli społecznością bardzo religijną. W mieście działało kilka jeszybotów i kilkadziesiąt synagog, wzniesionych najczęściej na przełomie XIX i XX wieku. Większość robotników, jeśli nie zmuszał ich do tego pod groźbą utraty utrzymania reżim wielkiej fabryki, nie pracowała w sobotę (zob. tabela 15). Mało było nieślubnych dzieci i przestępców. W miarę pogarszania się sytuacji ekonomicznej, umacniania się lewicy, modernizacji społeczeństwa, zmniejszania się prestiżu, zakresu i efektywności działania gminy, postępowała jednak również erozja tradycyjnych obyczajów. W 1919 r. doszło do ostrego sporu o ceny mięsa koszernego między rzeźnikami a rabinami, którzy zabronili na pewien czas spożywania mięsa w ogóle. Toczone walkę o przełamanie monopolu bractwa kontrolującego cmentarz i narzucającego skandaliczne ceny za pochówek. Pracująca w mieście „Kultur-Liga” uruchomiła ośrodek instruktorski, który pomagał prowadzić żydowskie szkoły świeckie. Wielką popularnością cieszyły się kina, lecz niektóre filmy, wyświetlane także przez żydowskich przedsiębiorców i reklamowane przez żydowską prasę, budziły protesty i oburzenie części gminy.

Mała rola rabinów — w 1939 r. było ich w województwie białostockim 96, ale tylko 2 posiadało wyższe wykształcenie⁴⁷.

Najistotniejszym czynnikiem dezintegrującym było rozbitcie polityczne Żydów. Działały w Białymstoku wszystkie istniejące w Polsce żydowskie ugrupowania polityczne. Niektóre potrzebowały w mieście kilku miesięcy, by po wojnie uchwycić kontakt z organizacjami krajowymi i wejść w skład struktur ogólnopolskich, ale również później pozostały zawieszony między Warszawą a Wilnem, którego wpływy kulturalne i polityczne były chyba w Białymstoku silniejsze. Niektóre z działających w mieście partii posiadały tylko niewielu i to mało aktywnych

⁴⁶ A. S. Hershberg, op. cit., s. 278—281; CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 33; „Dziennik Białostocki” z 27 listopada 1920 i 6 stycznia 1921; „Der Białystoker Weker” z 28 listopada 1930; „Unzer Leb’n” z 28 października i 10 listopada 1932.

⁴⁷ CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 32; „Der Białystoker Weker” z 4 listopada 1927; „Unzer Leb’n” z 7 października 1932; „Dziennik Białostocki” z 23 grudnia 1919; „Dos Naje Leb’n” z 3 października 1919 i 7 stycznia 1927.

członków. Mimo to nie były skłonne do kompromisów, zwalczały się wzajemnie, tworzyły własne, konkurujące organizacje kulturalne, gospodarcze, młodzieżowe, oświatowe i sportowe (zob. tabela 18). Wśród 96 mieszkających w 1939 r. w białostockim rabinów było 59 ortodoksów, 15 bezpartyjnych, 7 syjonistów, 15 należało do Mizrahi⁴⁸.

Także na zewnątrz, wobec społeczeństwa polskiego, partie żydowskie występowały najczęściej oddzielnie. W białostockiej Radzie Miejskiej istniała wprawdzie „jidisz-birgerliche-frakcje”, która pod koniec lat dwudziestych zdobyła niemal przewagę ilościową. Była jednak rozbita wewnątrz i nie zdołała doprowadzić nawet do równouprawnienia w budżecie miejskim szkół polskich oraz żydowskich i na ogół — poza deputowanymi z ramienia Bundu — pozostawała bierna. Zob. tabele 19 i 20.

W 1930 roku, przed wyborami do Sejmu, część przywódców białostockich organizacji partyjnych uznała, że reprezentujący ich poseł Heszeli Farbstein, wybrany po raz pierwszy jeszcze w wyborach uzupełniających 15 czerwca 1919 r. z listy Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, nie wywiązuje się z postawionego mu zadania. Zarzucano mu, że nie reaguje na lokalne, białostockie dezyderaty, jest nieuchwytny i zbyt ulega liderowi syjonistów Izaakowi Grünbaumowi, który prowadzi nieracjonalną politykę. Na zebraniu w zarządzie gminy postanowiono wybrać do Sejmu kogoś mieszkającego stale w Białymstoku. Grünbaum zawsze rekomendował na posła kogoś z zewnątrz — mówili rozgoryczeni, naradzający się w kahale białostocczanie — a my mamy i własnych dobrych polityków. Ten sam Farbstein — dowodzili — wybrany nie z listy Grünbauma lecz z naszej będzie miał do nas zupełnie inny stosunek. Po wielu sporach i intrygach, w których celował bogaty i ambitny przemysłowiec Abraham Tiktin, doszło w Białymstoku do wystawienia listy lokalnej, która jednak nie przyniosła sukcesu. Poważna grupa Żydów głosowała na organizacje nieżydowskie⁴⁹.

Najsilniejszą partią w mieście był niewątpliwie Bund. W wyborach do Sejmu 1922 roku zdobył w Białymstoku 5,5 tysiąca głosów (PPS — 2,5 tys.), w 1928 r. — powyżej 7 tysięcy. W wyborach do zarządu kas chorych w lutym 1926 roku 1933 robotników na ogólną liczbę 3593 oddało głosy na bundowców (PPS i klasowe związki zawodowe — 126 głosów, związki chrześcijańskie — 903, enpeerowskie — 688, unieważniona w ostatniej chwili lista lewicy — 375)⁵⁰. Bund był też partią najlepiej zorganizowaną, najaktywniejszą i najmocniej zwalczaną przez inne ugrupowania żydowskie. On sam najsilniej atakował syjonistów, zarzucając im, że utopijnymi planami łudzą robotników i wyciągają od nich ostatnie grosze na składki, które i tak niczego nie zmieniają. Szczególnie liczny napływ nowych członków odnotował Bund w 1938 r., po likwidacji organizacji komunistycznych. W okresie międzywojennym coraz częściej współpracował z PPS, z którą razem poszedł do wyborów sejmowych w 1928 roku⁵¹.

⁴⁸ CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 33; „Dziennik Białostocki” z 24 maja 1919; „Dos Naje Lebni” z 5 i 13 października 1919 oraz z 2 października 1931; „Der Białystoker Weker” z 11 listopada 1927 i 28 listopada 1930.

⁴⁹ „Dos Naje Lebni” z 19 i 23 stycznia 1931.

⁵⁰ „Der Białystoker Weker” z 23 i 30 marca 1928; J. Joka, op. cit., s. 315.

⁵¹ „Der Białystoker Weker” z 4 i 11 listopada oraz 29 grudnia 1927, z 8 lutego, 23 i 30 marca 1928, z 7 lutego 1930; J. Joka, op. cit., s. 318.

W społeczności żydowskiej najbliższy Bundowi był Poalej-Syjon, słabszy jednak i o wiele mniej aktywny. W 1939 r. władze polskie oceniały, iż liczy on w mieście około 200 członków. O Poalej-Syjon lewicy w ogóle brakowało wiadomości⁵². Najsilniejszym konkurentem Bundu byli syjoniści, bardzo czynni i dysponujący dużymi środkami. W domu ludowym „Syjon” prowadzono wszechstronną działalność. Co roku obchodzono bardzo okazałe wszystkie święta syjonistyczne. W tym samym czasie, gdy bundowcy czcili jubileusz rewolucji październikowej, syjoniści urządzali wielką akademię z okazji rocznicy deklaracji Balfoura. W 1939 r. białostocki oddział Organizacji Syjonistycznej w Polsce liczył według władz około 600 członków, Nowej Organizacji Syjonistycznej (Rewizjonistów) — około 200 członków oraz słabszej Organizacji Syjonistów Ortodoksów „Mizrachi” — około 200 członków⁵³.

Stosunkowo liczna w 1939 r. — około 500 członków — była białostocka „Aguda” — Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce. Wyróżniała się jednak spokojem oraz biernością tak, iż wrogo nastawiony do Żydów wojewoda napisał: „Członkowie jak i przywódcy tej partii odznaczają się dużą lojalnością do Państwa i jego władz”⁵⁴. Najcięższa, choć nie najmniej istotna była w Białymstoku warstwa asymilatorów. Należał do nich sanacyjny wiceprezydent miasta, adwokat Żemilski, jednocześnie współredaktor sprzyjającego ówczesnym władzom „Głosu Obywatelskiego”, uważanego przez niektórych Żydów za pismo na pół antysemityczne. Asymilatorzy w ogromnej większości należeli w mieście do ludności napływowej. Bezpośrednio po I wojnie światowej prawie nie było w Białymstoku polskiej inteligencji. Urzędnicy i przedstawiciele wolnych zawodów mówiący po polsku napływali głównie z Galicji — wśród nich przyjechała też grupa zasymilowanych Żydów⁵⁵.

KONFLIKTY Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ

Konflikty te narastały z różnym natężeniem od przełomu XIX i XX wieku. W dobie I wojny światowej Polacy zarzucali często ludności żydowskiej współpracę z Niemcami. Podobne oskarżenia wysuwano jeszcze pod koniec 1918 roku. Z jednej strony dostrzegano korzystną współpracę przemysłowców tekstylnych z okupacyjną machiną wojenną, z drugiej — oba na pół socjalistyczne zarządy gminne — wybrany w grudniu 1918 roku i poprzedzający go tymczasowy — współpracowały harmonijnie z niemiecką radą żołnierską. Rządziła ona do lutego 1919 roku w mieście i zrealizowała szereg postulatów kahału: wypuściła z obozu trzech białostockich przywódców Bundu, przestała rekwirować produkty żywnościowe⁵⁶.

Jednocześnie gmina zwracała się przeciwko pierwszym zarządzeniom i akcjom władz polskich oraz podejmowała działanie źle przyjmowane przez Polaków, którzy uważali często, że Żydzi traktują powstające

⁵² CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 113; „Der Białystoker Weker” z 4 listopada 1927.

⁵³ CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 113—115; „Der Białystoker Weker” z 4 listopada 1927; „Dziennik Białostocki” z 22 stycznia 1921.

⁵⁴ CA KC PZPR, UWB 266/I-1, s. 110.

⁵⁵ „Der Białystoker Weker” z 14 lutego 1930.

⁵⁶ A. S. Hershberg, op. cit., s. 270.

państwo polskie jako twór efemeryczny. 28 listopada 1918 r. prowizoryczny zarząd gminny urządził wielką demonstrację przeciwko pogromowi lwowskiemu. 30 marca 1919 r. Komisarz Rządu Polskiego na Białystok wydał rozporządzenie, iż wszystkie napisy, afisze, szyldy itd. „powinny posiadać tekst w języku polskim zredagowany poprawnie i wykonany ortograficznie”. Był to wymóg niemożliwy do spełnienia i gmina zwróciła się do komisarza, by cofnął swe zarządzenie. Tymczasem Polacy irytowali się lub naigrywali z błędów. Władze poleciły też meldować o chorobach zakaźnych i przygotowywały spis ludności miasta. Wielu Żydów odmawiało jednak pomocy przy pracach statystycznych. W dzielnicy żydowskiej pojawiła się plotka, że mają one poprzedzić mobilizację. Polacy piętnowali nieobywatelską postawę i oskarżali prasę żydowską o podawanie nieprawdziwych wiadomości na temat znęcania się nad Żydami⁵⁷.

W 1919 r. zdecydowano, że budżet kahału ma podlegać kontroli władz. W gminie — jak podaje A. S. Hershberg — nie prowadzono dostatecznie surowej kontroli finansów i źle nimi gospodarowano. Pobierano subsydia na opiekę lekarską i szkoły, które nie istniały. 21 kwietnia 1920 r. przybył do Białegostoku rządowy rewizor, który dokonał kontroli wydziału aprowizacji gminy. Rewizja wypadła źle — aresztowano wszystkich pięciu pracowników wydziału pod zarzutem zdefraudowania majątku państwowego — produktów dla dzieci przekazanych do rozdziału gminie. Jej zarząd odrzucił oskarżenie i w wyniku drugiej kontroli wszystkich aresztowanych zwolniono. Kierownictwo gminy postanowiło już jednak nie zajmować się rozdziałem rzeczy dla dzieci⁵⁸.

Jeszcze w 1918 roku, a później w pierwszych miesiącach 1919 roku, na marginesie dyskusji, czy Białystok ma się znaleźć pod Zarządem Cywilnym Ziem Wschodnich czy wejść bezpośrednio do Rzeczypospolitej, grupa działaczy żydowskich wysunęła ideę utworzenia z Białegostoku wolnego miasta lub włączenia go do Litwy, tak jak to było w granicach wytyczonych przez traktat brzeski. Niektórzy politycy żydowscy uważali, że wewnątrz państwa litewskiego Żydzi byłiby równorzędną grupą etniczną wobec niewiele liczniejszych Polaków i Litwinów, a nie tylko prześladowaną mniejszością narodową.

Temat ten powracał jeszcze kilkakrotnie, między innymi latem 1919 roku, kiedy to w sierpniu ustawa sejmowa powołała do życia województwo białostockie. W październiku 1919 roku paryski „Le Temps” opublikował artykuł poświęcony komisji Tardieu, która działając z ramienia Rady Pięciu i wytyczając wschodnie granice Polski pozostawiła wstępnie Białostockie poza nimi. Żydowska prasa białostocka przyjęła tę wiadomość bardzo żywo, *expressis verbis* wypowiadając nadzieję, iż istotnie nowa granica pokryje się z tą z 1815 roku. Nieprzychylny Polsce, rosyjskojęzyczny „Głos Białostoka” już od wiosny 1919 roku propagował ideę plebiscytu⁵⁹.

⁵⁷ A. S. Hershberg, op. cit., s. 271; „Dziennik Białostocki” z 25 kwietnia, 24 maja, 11 lipca i 5 sierpnia 1919.

⁵⁸ „Dziennik Białostocki” z 21 września 1921; A. S. Herschberg, op. cit., s. 277.

⁵⁹ H. Mościcki, op. cit., s. 229; Z. Sokół, *Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919—1939*, [w:] *Studia i materiały* t. I, s. 382.

Nie najgorzej wobec Polaków nastawione „Dos Naje Łebn” opublikowało 7 października artykuł „Los Białegostoku”. Polski Sejm zatwierdził przynależność miasta do Rzeczypospolitej — pisano — ale jest to potwierdzenie prawa silniejszego i rozstrzygnięcia, które zapadły na tej zasadzie nie mogą być traktowane jako ostateczne. Traktat wersalski ani słowem nie mówi o polskiej granicy wschodniej — kontynuował żydowski publicysta — i sprawa przynależności Białegostoku ciągle jest zawieszona w powietrzu; rozstrzygnie ją komisja Tardieu i polski akt siły jest tylko rozwiązaniem tymczasowym⁶⁰. W kolejnym numerze „Dos Naje Łebn” udawało, że Polacy — wbrew ich wygórowanym szacunkom — niewiele tylko przekraczają jedną trzecią ogółu ludności miasta i sztydziło z informacji, iż do marszałka Sejmu w Warszawie przybywają delegaci z okręgów kresowych i żądają przyłączenia ich do Polski „w imieniu całej ludności”⁶¹.

Strona polska reagowała z oburzeniem lub wściekłością. Od czasów wojny działał w mieście Centralny Polski Komitet Narodowy, który od 1918 roku zabiegał o włączenie Białostocczyzny do Rzeczypospolitej. Złożył między innymi na ręce przedstawicieli klubów sejmowych memoriał w tej sprawie, pisząc o tym, jak to ludność Białegostoku „z utęsknieniem” oczekuje przyłączenia do macierzy itd. Oburzano się więc na publikacje „Gołosa Białostocka”, ostrzegając, iż niepotrzebnie drażni ludność polską. Łączono traktat mniejszościowy, narzucony Polsce, z podobną działalnością Żydów, jak ta w Białymstoku; „— — nie po to — pisano w „Dzienniku Białostockim — oręż polski walczy nad Berezyną i Dźwiną przeciw bandom prowadzonym przez Żyda Bronsteina-Trockiego, abyśmy pozwolili na plebiscyt w ziemi białostockiej”⁶².

Jednocześnie z poważnym sporem latem i na jesieni 1919 roku łączyła się sprawa poboru do Wojska Polskiego. W mieście rozlepiono plakaty i wezwano wszystkich mężczyzn z roczników 1900 i 1901, by zgłaszali się do komisji poborowych. Bardzo wielu ludzi wszystkich wyznań usłuchało wezwania. W okolicznych wsiach i miasteczkach pobór odbywał się właściwie bez zakłóceń. W białostockiej dzielnicy żydowskiej zapanał jednak niepokój. Krążyły plotki o podpisywaniu „cyrografów” zobowiązujących do wieloletniej służby, bliskiej mobilizacji i rekrutacji kolejnych roczników. Komisje poborowe rzeczywiście postępowały często bardzo ostro; wpisywały na listy również mężczyzn starszych i nie chciały respektować świadczących o ich wieku dokumentów rosyjskich, często istotnie fałszywych. Prasa żydowska pisała o obławach na poborowych. Jak zawsze, gdy brano Żydów do wojska, obawiali się oni, że będą musieli zgolić brody, jeść trefne jedzenie i łamać wiele innych reguł religijnych⁶³.

Zarząd gminy zwrócił się więc o pomoc do „swojego” posła Farbsteina. Uzyskał on informację u ministra spraw wojskowych, że pobór nie jest przymusowy i nie podlegają mu wszyscy ci, którzy nie deklarują się jako obywatele polscy. Władze obiecały nie podejmować prze-

⁶⁰ „Dos Naje Łebn” z 7 października 1919.

⁶¹ Tamże, nr z 6, 7, 8 i 26 października 1919.

⁶² „Dziennik Białostocki” z 9 kwietnia, 28 maja, 11, 13 czerwca i 10 października 1919.

⁶³ Tamże, nr z 2 lipca 1919; „Dos Naje Łebn” z 6, 7, 21 października i 18 listopada 1919.

ciwko nim żadnych działań i prosiły aby meldować o nadużyciach. Przy zarządzie gminy zorganizowano więc wydział prawny. Gromadził on informacje o niesprawiedliwościach wobec Żydów, wzywał do zgłaszania się młodych ludzi, którzy nie należeli do roczników 1900 i 1901, a mimo to dostali powołanie, oraz zwrócił się do komisji poborowych, by dostarczyły listy mężczyzn żydowskich, którym wręczono papiery wojskowe, choć przedstawili dokumenty, że są starsi. Komisje uzupełnień nie chciały jednak współpracować z wydziałem prawnym zarządu gminy, odpowiadając, iż są bardzo zajęte i nie mają czasu na dodatkowe korespondencje i procedury. Pobór odbywał się dalej bez względu na wszelkie zabiegi kahału i deklaracje ministra o ochotniczym charakterze poboru na kresach. Codziennie nowi Żydzi przyjmowali papiery wojskowe⁶⁴.

W zarządzie gminy oskarżano posła Farbsteina, że za mało zrobił dla obrony białostoczan. Postulowano, by interweniował energiczniej. Farbstein przebywał jednak właśnie w Londynie. Gmina wysłała więc do Ministerstwa Spraw Wojskowych protest, w którym przedstawiła następującą argumentację: 1. wschodnie granice Polski nie są jeszcze ostatecznie ustalone i los Białegostoku nie jest przesądzony; 2. po ustaleniu granic mieszkańcy Białostoczczyzny powinni mieć możliwość wyboru przynależności państwowej, co się kłóci z poborem; 3. w mieście przebywa duża liczba ludzi z głębi Rosji, których Niemcy zmusili do pozostania. Pobór nie jest więc zgodny z prawem międzynarodowym. Władze polskie nie odpowiedziały na ten protest i gmina wysłała dwie delegacje do Warszawy. Pierwsza dostała potwierdzenie w Ministerstwie Spraw Wojskowych ochotniczego charakteru poboru, drugiej minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski w ogóle nie chciał przyjąć. Zarząd gminy wystosował więc nowy protest do warszawskich konsulów państw, które podpisały traktat wersalski. Żydowska prasa Białegostoku dawała cały czas wyraz swemu oburzeniu: pobór jest nielegalny i niesłusznie zarzuca się nam brak patriotyzmu — pisano — skoro nie było jeszcze oficjalnej decyzji o przynależności państwowej miasta⁶⁵.

Pobór nie był jedyną sprawą, o którą toczono spór. 10 maja 1919 r., na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich, przyłączono do miasta pobliskie wioski, które jako przedmieścia weszły w skład „wielkiego Białegostoku”. Powiększył się on z 2700 hektarów do 4400. Ludność żydowska przyjęła to z oburzeniem i protestami, gdyż nowoprzyłączone tereny były zdecydowanie polskie, a zbliżyły się wybory do Rady Miejskiej, wyznaczone na 7 września 1919 r. Chcą nas roztopić w masie chłopów — pisała prasa żydowska, natomiast „Dziennik Białostocki” stwierdzał: „Wiadomo też, że wybranym może być tylko ten, kto włada językiem polskim, albowiem językiem urzędowym tak w radzie miejskiej jak i magistracie będzie naturalnie język polski”⁶⁶.

Żydzi zbojkotowali więc pierwsze wybory do władz miejskich, które przez cały okres międzywojenny były terenem konfliktu polsko-żydow-

⁶⁴ „Dos Naje Łebn” z 20, 21 października 6 i 8 listopada 1919.

⁶⁵ Tamże, nr z 7, 19, 20, 23, 28, 30 października i 3 grudnia 1919.

⁶⁶ „Dziennik Białostocki” z 9 lipca 1919; „Dos Naje Łebn” z 3 października 1919; H. Mościcki, op. cit., s. 230.

skiego. Zaczął się on już na początku 1919 roku w Tymczasowym Komitecie Miejskim. Dochodziło w nim stale do sporów o język obrad, gdyż niektórzy radni nie znali polskiego i przemawiali w jidysz. 14 lipca 1919 r. Komisarz Rządu RP na Białystok zadekretował, by każdy członek TKM złożył deklarację, „iż władza językiem polskim w mowie i piśmie”. Żydowscy radni nie przynieśli takiej deklaracji i wzywani do tego ponownie — opuścili zebranie. Polacy byli oburzeni: — czy gdzieś na świecie dopuszcza się „żargon” do obrad w radach miejskich? — czy nie ma wśród Żydów ludzi godnych zaufania mówiących po polsku? ⁶⁷.

W końcu doszło do wymiany części żydowskich członków Tymczasowego Komitetu Miejskiego, ale rozgorzał w nim nowy spór o zarząd nad wydziałem aprowizacyjnym i o kompetencje gminy. Polacy uważali, iż żąda ona pieniędzy od władz miejskich na potrzeby swoich instytucji, lecz nie chce dopuścić miasta do współzarządzania nimi. Potrzeby gminy były ogromne, a TKM nie miał pieniędzy. Żydzi atakowali Polaków, że personel miejski nie jest — według umowy — w połowie żydowski, przyjmuje się zaś do pracy bez aprobaty plenum TKM. Frakcja żydowska domagała się zwolnienia tych nieformalnie zatrudnionych. Polacy odpowiadali, że o zatrudnieniu decydują kierownicy wydziałów i że winna rozstrzygać zasada przydatności do pracy — a więc znajomość języka polskiego ⁶⁸.

20 sierpnia 1919 r. frakcja żydowska wobec dotychczasowych ograniczeń wystąpiła z Tymczasowego Komitetu Miejskiego. 7 września t.r. miały miejsce zbojkotowane przez Żydów wybory do Rady Miejskiej. 15 października odbyło się jej pierwsze plenarne posiedzenie. Otworzył je dr Czyżyk — komisarz rządowy. Przypomniął on polską tradycję tolerancji, a całą winę za dotychczasowy konflikt polsko-żydowski złożył na Litwaków, a szczególnie na takie „elementy spośród nich, które są obecnie u władzy w Rosji”. Rada białostocka — stwierdził dalej komisarz — jest chyba jedyną w Rzeczypospolitej czysto polską radą miejską. Żydzi sami odsunęli się od wyborów i życia politycznego, ale nie tracą na tym — zapewnił i wyraził nadzieję, że stosunki polsko-żydowskie będą się harmonijnie układały dla dobra Białegostoku i całej Polski ⁶⁹.

Publikowana w prasie mowa dr Czyżyka została przez większość Żydów przyjęta ze sceptycyzmem. Był on w pełni uzasadniony. Nowa rada, pozbawiona opozycji żydowskiej, stawiała polonizację miasta za jedno ze swych głównych zadań. Zwalniano żydowskich urzędników, zbudowano polski system administracyjny, który funkcjonował później bez większych zmian przez cały okres międzywojenny. Nieproporcjonalnie dzielono fundusze miejskie między ludność żydowską i polską. Zaniedbywano zwłaszcza żydowskie szkolnictwo powszechne, podczas gdy już na pierwszym posiedzeniu rady uchwalono wysokie pensje dla członków władz miejskich. Kolejne wybory odbyły się w 1921 roku. Tym razem Żydzi już ich nie bojkotowali, lecz zdołali stworzyć tylko stosun-

⁶⁷ „Dziennik Białostocki” z 23—25 lipca 1919.

⁶⁸ „Dos Naje Łebn” z 7 października 1919; „Dziennik Białostocki” z 11, 17, 18 kwietnia i 30 czerwca 1919.

⁶⁹ „Dos Naje Łebn” z 10 października 1919; „Dziennik Białostocki” z 21 sierpnia 1919.

kowo słabą frakcją, wzmocnioną po 1927 r. (zob. tabele 19 i 20). Mimo to nigdy nie uchwalono budżetu miejskiego, któryby satysfakcjonował większość Żydów. Oskarżali oni Radę Miejską i magistrat o brak konsekwencji, niekompetencję, szowinizm, uleganie władzom centralnym, złą wolę, zły dobór pracowników, bierność, trwonienie wspólnych pieniędzy na cele partyjne, jak na przykład subsydia dla sanacyjnego „Głosu Obywatelskiego”⁷⁰.

W styczniu 1930 r. doszło do symbolicznego incydentu w Radzie Miejskiej, w trakcie jej uroczystego zebrania z okazji dziesięciolecia działalności. Delegaci Bundu rozpowszechnili i chcieli odczytać odezwę, w której pisali o wadze samorządu, krytykowali jego dotychczasową działalność i stosunek do niego władz zwierzchnich. Prezes rady zabronił odczytania tego dokumentu. Wówczas radni Bundu i PPS opuścili uroczystość⁷¹.

Był to protest przeciwko działaniu administracji, szczególnie niesprawnej i złej właśnie na kresach. Jeszcze wiele lat po I wojnie światowej posługiwała się ona starymi rosyjskimi rozporządzeniami. Niemal rok po utworzeniu „wielkiego Białegostoku” niektóre władze i instytucje państwowe nie uznawały jego nowych granic, gdy im to było potrzebne. Przez kilka miesięcy po oficjalnym zniesieniu przepustek umożliwiających kupno biletów kolejowych na linii Warszawa—Białystok—Wilno, domagano się ciągle tych dokumentów, choć w stolicy na niektórych dworcach można się było bez nich obejść. Premier Grabski nie ukrywał, że nie chce ratować białostockiego przemysłu i tak — jego zdaniem — skazanego na upadek poza, być może, pięcioma fabrykami pracującymi na rynek wewnętrzny⁷².

Białostocka ludność żydowska odnosiła się więc do władz i administracji z nieufnością i obawą. Listy z Ameryki przychodziły do miasta w paczkach i były roznoszone do adresatów przez specjalnych wysłanników gminy. Gdy w 1919 roku utworzono urząd do spraw lichwy i spekulacji w dzielnicy żydowskiej ze strachem zastanawiano się co z tego wyniknie. Oszuści podawali się za kontrolerów państwowych i bez większego trudu wyludzali pieniądze od przerażonych sklepikarzy. Panowało przekonanie, że rosnąca degradacja handlu żydowskiego wywołana jest w dużym stopniu nieproporcjonalnym przydziałem koncesji, rygorystycznym przestrzeganiem ustawy o odpoczynku niedzielnym i innymi dyskryminacyjnymi krokami administracji⁷³.

Tymczasem duża część urzędników i w ogóle Polaków mieszkających w Białymstoku nie znała dobrze i nie rozumiała kwestii żydowskiej oraz rozumowała stereotypami. Jednym z najbardziej znanych był stereotyp „żydokomuny”, istnienia związków między żydostwem a komunizmem. W powstałej w listopadzie 1918 r. Radzie Delegatów Robotniczych, współpracującej z niemiecką Radą Żołnierską, absolutną przewagę mieli

⁷⁰ „Der Białystoker Weker” z 4 listopada 1927; 30 marca 1928, 7, 14, 21, 28 września 1930, 31 stycznia 1931; „Dos Naje Łebn” z 19, 20 października, 21 listopada 1919 i 7 stycznia 1931; „Dziennik Białostocki” z 15 stycznia 1921; H. Mościcki, op. cit., s. 231.

⁷¹ „Der Białystoker Weker” z 28 lutego 1930.

⁷² Tamże, nr z 14 lutego 1930; „Dziennik Białostocki” z 14 kwietnia 1920; „Dos Naje Łebn” z 8 października i 6 listopada 1919; A. S. Hershberg, op. cit., s. 293.

⁷³ „Białystoker Frymorgen” z 1 grudnia 1935; „Dos Naje Łebn” z 8 i 14 października 1919; I. Schiper, op. cit., s. 607 n.

działacze i partie żydowskie⁷⁴. Latem 1920 roku po wyparciu Armii Czerwonej z Białegostoku polski Sztab Generalny oskarżył Żydów, iż walczyli wspólnie z bolszewikami broniącymi miasta i w swym oficjalnym komunikacie umieścił taką wiadomość. Stała się ona później wielokrotnie powtarzaną „prawdą” obiegową, której nie zdołały zatrzeć wyjaśnienia i protesty strony żydowskiej. Na wrogię Żydom opinii publicznej nie zrobił wrażenia fakt, iż wśród 16 obywateli Białegostoku, rozstrzelanych przez bolszewików, był także Żyd; że cały bez wyjątku Komitet Miejski, sprawujący tymczasową władzę w świeżo wyzwolonym mieście, odrzucił takie oskarżenie; że żadna z podstawowych ksiązek o walkach w Białymstoku nie wspomina o zaangażowaniu się Żydów po stronie Armii Czerwonej. Koło żydowskie wniosło w tej sprawie interpelację w Sejmie, lecz minister spraw wojskowych oświadczył, iż oddziały walczące na froncie wiedzą najlepiej, z kim miały do czynienia⁷⁵.

Białostoczanina, wierzącego w istnienie „żydokomuny”, utwierdzała w jego przekonaniach działalność organizacji komunistycznych. W Białymstoku Żydzi stanowili w nich absolutną większość. Widać to było w czasie demonstracji i aresztowań. W miarę radykalizacji białostockiego społeczeństwa organizacje komunistyczne liczyły coraz więcej członków, wchodziły do wojska i szkół. W styczniu 1931 roku policja rozpoznała w mieście 586 komunistów. Szacowano, iż mieli oni znaczne wpływy w legalnych organizacjach żydowskich — 20% członków w „Makabi”, około 5% w klubie „Kraft” i Żydowskiej Bibliotece Ludowej⁷⁶. Przeciętny białostoczanin nie znał tych szczegółów, lecz mógł obserwować działalność propagandową KPP. Dominowała w niej obrona ZSRR, „popularyzowanie zdobyczy budownictwa socjalistycznego” w Kraju Rad, demaskowanie przygotowań Polski do napadu na wschodniego sąsiada. Obchodzono rocznice wybuchu rewolucji październikowej i inne święta komunistyczne, zwalczano narodowe⁷⁷.

Mimo to, że komuniści na ogół „demaskowali” Bund jako organizację „socjal-faszystowską”, także działalność tej partii, z jej rewolucyjną oprawą utwierdzała wielu w przekonaniu o naturalnych związkach żydostwa z komunizmem. Byli i tacy, którzy w tym duchu interpretowali zainteresowanie żydowskich przemysłowców możliwością wznowienia handlu z Rosją⁷⁸.

Stereotyp „żydokomuny”, światowej organizacji i popierania się Żydów (nieustannie paczki i pieniądze z Ameryki!), uprzedzenia religijne, trudna sytuacja gospodarcza i nowe prądy, płynące z zagranicy, sprawiły, iż w mieście rósł antysemityzm. Ogarniał on nie tylko warstwy niewykształcone. W kwietniu 1939 r. przeprowadzono w Polsce kolejną zmianę granic województw. Białostockie utraciło kilka zachodnich, etnicznie polskich powiatów i upodobniło się jeszcze bardziej do innych województw kresowych. Wzrósł między innymi procentowy udział Żydów w nowych granicach Białostoczczyzny. Władze wojewódz-

⁷⁴ *Komuniści Białostoczczyzny*, Białystok 1959, s. 8.

⁷⁵ A. S. Hershberg, op. cit., s. 283—287.

⁷⁶ CA KC PZPR, UWB 266/II-1, Sprawozdanie o stanie organizacyjnym KPP, s. 26, 65, 149 i in.

⁷⁷ Tamże, s. 29, 119 i in.

⁷⁸ Tamże, s. 66, 154 i in.; „Dos Naje Lebń” z 20 października i 9 stycznia 1927; „Der Białystoker Weker” z 4 listopada 1927.

kie postanowiły przeciwdziałać. 26 kwietnia 1939 r. wojewoda Henryk Ostaszewski skierował do Departamentu Politycznego MSW obszerny memoriał pod tytułem „Problem umacniania polskiego stanu posiadania w województwie białostockim”⁷⁹. Dokument ten ilustruje poglądy kierownictwa lokalnych władz na kwestię żydowską i jej przyszłość.

Memoriał sygnalizował rosnące zagrożenie demograficzne i ekonomiczne ze strony ludności żydowskiej. „Większość Żydów cechuje bardzo niski poziom etyczny i moralny. Społeczność żydowska, hołdując światopoglądowi skrajnie materialistycznemu i mając na oku li tylko własne interesy — kieruje się swoistymi zasadami, dzięki którym głównie zdobyła taki stan posiadania w wielu dziedzinach, jaki obecnie posiada. O przywiązaniu tego elementu do Państwa, czy wtłoczeniu go z jakimś pożytkiem do ogólnego organizmu państwowego — nie ma mowy. Żydostwo tutejsze pójdzie bowiem zawsze tam, gdzie będzie czuło własną korzyść i interes. Wynika to bowiem z jego bezobjętnianej psychiki, związków z żydostwem światowym i skrajnie materialistycznego nastawienia. Kierując się już choćby tymi przesłankami, przyjąć się musi, że jeśli chodzi o zagadnienie wzmocnienia polskiego stanu posiadania w miastach, to na czoło wysuwa się piekący problem żydowski, który wymaga szybkiego i należytego rozwiązania”⁸⁰.

Do tej pory — oceniał wojewoda — akcję umacniania polskości (tzw. wypierania Żydów) prowadzono chaotycznie i bez planu. Wprawdzie przebudzono element polski z dotychczasowego marazmu i uzmysłowiono mu wielkość niebezpieczeństwa, ale jednocześnie nie skoordynowane przedsięwzięcia i „drobne utrudnienia administracyjne” tylko „zespółiły żydowskie siły gospodarcze, rozbudziły ich czujność, a do walki z elementem polskim zmobilizowano nawet wpływy i kapitał żydostwa ogólnoswiatowego (akcja Jointu)”⁸¹. Wojewoda proponował władzom centralnym długofalowy plan wzmocnienia przemysłu polskiego. W pierwszym etapie należało wydajniej popierać fabryki polskie przy pomocy zamówień państwowych, kredytów i ułatwień w dostępie do surowca. Przemysł drzewny należało mocniej powiązać z administracją lasów państwowych. Dalej wojewoda zalecał tępienie spekulacji, wymóg prowadzenia polskich ksiąg handlowych, wyeliminowanie kontaktu Żydów ze wsią poprzez zakaz handlu obnośnego i wymiennego — szczególnie demoralizującego i dającego łatwe pole do działania oszustom. Należało też rozszerzyć pas graniczny do 100 kilometrów i usunąć zeń Żydów, nie udzielać im koncesji transportowych, jak najmocniej popierać polskie spółdzielnie⁸².

Powyzszy pierwszy etap planu miał podciąć sytuację ekonomiczną ludności żydowskiej i „przygotować” ją do emigracji. Rozstrzygający byłby jednak etap drugi. Przewidywał on między innymi zakaz nabywania nieruchomości na wsi i w mieście przez Żydów „jako element napływowy i luźno tylko z państwem związany”. „Wszelkie organizacje żydowskie o charakterze społeczno-politycznym, posiadające ośrodki dyspozycyjne poza granicami kraju winny być zlikwidowane”. Działalność gminy należało ograniczyć do spraw religijnych. Konieczne mia-

⁷⁹ CA KC PZPR, UWB 266/I-1.

⁸⁰ Tamże, s. 5 n.

⁸¹ Tamże, s. 2—13.

⁸² Tamże, s. 128—137.

łoby być przestrzeganie norm procentowych we wszystkich dziedzinach gospodarki⁸³.

Egzystencja Żydów w międzywojennym Białymstoku nie była oczywiście tylko nieprzerwanym pasmem udręki. Miasto tętniło życiem kulturalnym i towarzyskim. Wyraźnie odczuwało się wpływy niedalekiego Wilna z mieszczącym się w nim Żydowskim Instytutem Naukowym IWO. W mieście działało parę teatrów żydowskich, rozwijało się czytelnictwo i szkolnictwo żydowskie. Istniało kilkadziesiąt lokali gastronomicznych, w tym około 20 restauracji pracowało do późnych godzin nocnych. Przyjezdni mogli zatrzymać się w utrzymanym na europejskim poziomie hotelu „Ritz”. W siedzibach cechów i organizacji społecznych odbywały się regularnie bale, spotkania towarzyskie, akademie, odczyty itd.⁸⁴. Nawet w nienajlepszym dla Żydów 1921 roku „Dziennik Białostocki” w stałej rubryce „Z życia żydowskiego” zapowiadał 29 stycznia następujące możliwości spędzenia wieczoru: „W sali „Sjon” wielki koncert-bal. W sali kinematografu „Modern” odczyt p. B. Michalewicza „Kultura a proletariat żydowski”. W sali „Linas Hacedek” koncert pianisty Żurawlewa. W lokalu „Taniej kuchni” przy ul. Sosnowej zebranie wszystkich rzemieślników m. Białegostoku”.

Jaśniejsze strony codziennego życia nie mogły jednak zmienić ogólnej sytuacji i trudno powiedzieć, jak potoczyłyby się dalsze losy polskich, w tym także białostockich Żydów, gdyby nie przerwała ich wojna i eksterminacja. Jeszcze trudniej jednak wyobrazić sobie szczęśliwe rozwiązanie kwestii żydowskiej bez radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej całego kraju oraz zmiany mentalności większości Polaków, zrodzonej w latach walki z wynaradawianiem i obcą dominacją.

Tabela 1

Ludność Białegostoku w latach 1765—1914

Rok	Ludność ogółem	Żydzi	nie-Żydzi	% Żydów w całej ludności
1765	3400	761	2639	22,4
1808	6000	4000	2000	66,6
1847	—	6714	—	—
1857	13787	9547	4240	69,0
1861	17000	11873	5127	68,8
1895	62993	47783	15210	76,0
1910	76000	52123	23877	68,5
1914	89703	61500	28200 (16400 katolicy)	68,6

Źródło: J. Bachrach, *Demografie fun der jidiszer befolkung in Bialystok*, Białystok 1937, s. 10.

⁸³ Tamże, s. 39—156.

⁸⁴ „Der Bialystoker Weker” z 28 lutego 1930; „Dos Naje Lebn” z 3 i 5 października 1919; Z. Sokół, *Publiczne bibliotekarstwo w Białymstoku (1919—1932)*, „Biuletyn ŻIH” 1977, nr 3; J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919—1939*, [w:] *Studia i materiały t. I*; „Unzer Lebn” z 4 października 1932; M. Dąbrowska, op. cit., s. 273; „Bialystoker Frymorgen” z 1 grudnia 1935, „Bialystoker Handelscajtung” z 7 grudnia 1928.

Tabela 2

Przyrost ludności Białegostoku w latach 1923—1928

Lata	Przyrost ogółem	Przyrost Żydów	Przyrost nie-Żydów
1923	2197	566	1631
1924	1454	488	966
1925	2042	250	1792
1926	1251	135	1116
1927	839	221	618
1928	2041	628	1413
Razem	9824	2288	7536

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 74.

Tabela 3

Ludność Białegostoku w latach 1929—1931

Lata	Ludność ogółem	Żydzi	% Żydów
1929	90 244	43 150	47,8
1931	91 335	39 165	42,8

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 14 n.

Tabela 4

Ludność Białegostoku w 1936 roku według narodowości

Ludność ogółem	Polacy	Żydzi	Rosjanie	Niemcy	inni	% Żydów
99 722	50 758	42 482	359	2 094	798	42,6

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 15.

Tabela 5

Ludność Białegostoku w 1936 roku według religii

Ludność ogółem	Katolicy	mojżesz.	prawo-sławni	ewange-licy	inni	% Żydów
99 722	45 474	42 880	8 177	2 892	299	43

Tabela 6

Przemysł białostocki w 1921 r. znajdujący się w rękach Żydów

Rodzaj przemysłu	Liczba zakładów żydowskich	Zakłady bez siły najemnej	Liczba rob. w zakładach z siłą najemną	W tym Żydów
tekstylny	371	99 (26,7%)	4 375	1 401 (32%)
odzieżowy	684	298 (43,6%)	732	675 (93,4%)
spożywczy	136	39 (28,6%)	391	130 (58,8%)
metalowy	101	44	99	89 (89,9%)
budowlany	109	80	82	55 (67,1%)
drzewny	49	19	86	74 (86,0%)
maszynowy	46	23	142	45 (31,7%)
skórzany	51	12	224	166 (74,1%)
chemiczny	20	4	79	68 (86,1%)
graficzny	19	4	36	33 (91,7%)
czyszczący	46	13	69	44 (68,8%)
rozrywkowy	2	—	36	29 (80,6%)
gumowy	1	—	7	7 (100%)
kamieniarski	5	2	3	3 (100%)
papierowy	14	7	11	11 (100%)

Źródło: A. S. Hershberg, *Pinkos Białystok* t. II, New York 1950, s. 289—291.

Tabela 7

Robotnicy żydowscy w Białymstoku zatrudnieni w 1921 roku w zakładach różnej wielkości

Wielkość zakładu	Ogólna liczba robotników	W tym Żydów
1 robotnik	404	387 (95,8%)
2—3	773	723 (93,5%)
4—5	380	326 (83,8%)
6—10	573	428 (74,7%)
11—15	331	165 (50%)
16—20	304	64 (21,1%)
21—30	524	126 (24,2%)
31—50	598	125 (21,1%)
ponad 50	2476	586 (23,7%)

Źródło: A. S. Hershberg, op. cit., s. 291.

Tabela 8

Zakłady i robotnicy najemni w przemyśle odzieżowym i szewskim w Białymstoku w sezonie 1921 r.

Rodzaj wytwórczości	Liczba zakładów	Ogólna liczba robotników	Żydzi	nie-Żydzi
ubioły damskie na zamówienie	142	203	198	5
ubioły damskie do sklepu	10	32	32	—
okrycia wierzchnie damskie do sklepu	6	21	21	—
gorseciarstwo	3	—	—	—
ubioły męskie na zamówienie	129	193	192	1
ubioły męskie do sklepu	34	63	61	2
ubioły dla wojska	10	15	15	—
spodniarstwo	1	1	1	—
tandeciarstwo	4	—	—	—
ubioły dziecięce	4	9	9	—
kuśnierstwo	6	3	3	—
czapnictwo	18	17	17	—
szwaczki	33	22	21	1
dziurkowanie bielizny	2	1	1	—
kamasznictwo	58	75	75	—
szewstwo na zamówienie	194	155	133	22
szewstwo „szpilkowe” dla kupców	30	47	27	20
szewstwo mechaniczne	3	9	8	1
szewstwo tandeciarskie	4	—	—	—
obuwie płócienne	9	9	8	1
wyroby do obuwa	3	—	—	—
kapelusznictwo damskie	7	12	12	—
kapelusznictwo męskie	3	2	2	—
ubieranie kapeluszy	5	4	4	—

Źródło: E. Heller, *Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce t. III. Białystok — Warszawa 1922*, s. XVIII.

Tabela 9

Kobiety wśród robotników najemnych (Żydów i nie-Żydów białostockiego przemysłu włókienniczego w 1921 r.

	% robotników wśród Żydów	% robotników wśród nie-Żydów
cały przemysł włókienniczy	31,7	59,2
szarpiarnie	59,6	59,7
przędzalnie	47,2	78,4
tkalnie	24,9	20,1
apretura	—	17,2

Źródło: E. Heller, op. cit., s. XVIII.

Tabela 10

Więźniowie karni wyznania mojżeszowego w Białymstoku w latach 1923—1928

Lata	Ogółem	Mojżeszowi
1923	435	43
1924	622	75
1925	453	42
1926	393	39
1927	511	55
1928	218	17

Źródło: *Wiadomości statystyczne Białegostoku za lata 1921—128*, Białystok 1929, s. 139.

Tabela 11

Prostytutki wyznania mojżeszowego w Białymstoku w latach 1925—1928

Lata	Prostytutki zawodowe		Kobiety dorabiające nierząd	
	ogółem	Żydówki	ogółem	Żydówki
1925	233	24	149	12
1926	268	25	176	14
1927	215	16	141	2
1928	199	16	123	5

Źródło: *Wiadomości statystyczne...*, s. 141.

Tabe

Struktura przemysłu włókienniczego Białegostoku w roku 1914 i 1922 (w granicach współczesnych lecz bez Wasilkowa)

Lata	Zakłady zatrudniające													Ogół
	ponad 100 robotników			51—100 robotników			21—50 robotników			poniżej 20 robot.			Ogół	
	liczba zakładów	liczba robotników	Koni Mech.	zak.	rob.	KM	zak.	rob.	KM	zak.	rob.	KM		
1914	14	2878	1218	14	1036	215	54	1776	491	137	1253	154	219	6970
1922	9	1967	621	15	1088	605	43	1443	335	15	219	302	119	4757

też 37 zakładów o zatrudnieniu nieznanym i mocy siln. 1155 KM.
 o: A. Werwicki, Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919—1939 [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku* t. I B
 212—214.

Tabela 13

Zakłady całkowicie lub częściowo nieczynne w Białymstoku w latach 1914—1920 (% fabryk istniejących i ankietowanych w 1921 r.

Lata	Wszystkie zakłady	Zakłady włókiennicze	Zakłady odzieżowe
1914	4,7	3,9	5,5
1915	11,6	10,7	11,5
1916	24,8	51,1	3,9
1917	18,8	30,4	13,0
1918	13,6	19,9	9,4
1919	6,6	10,5	4,4
1920	7,1	8,1	5,3

Źródło: E. Heller, op. cit., s. XXXVII.

Tabela 14

Stopień czynności zakładów w Białymstoku w 1921 r.

Liczba zakładów	Liczba robotników najemnych	Liczba dni roboczych					
		1—2		3—5		6	
		zakłady	robotnicy	zakłady	robotnicy	zakłady	robotnicy
ogółem 1716	6363	92 (5,4%)	45 (0,7%)	286 (15,6%)	421 (6,6%)	1356 (79,0%)	5897 (92,7%)
przemysł włókienniczy 423	4369	2 (0,5%)	1 (—)	52 (12,3%)	314 (7,2%)	369 (87,2%)	4054 (92,8·)

Źródło: E. Heller, op. cit., s. 126 n.

Tab

Robotnicy najemni Żydzi a praca w soboty i niedziele w 1921 r.

Rodzaj przemysłu	Liczba zakładów	Liczba robotników	pracują w sobotę		pracują w niedzielę		pracują sob. i niedz.		nie pracują sob. i niedz.	
			zakłady	robotnicy	zakłady	robotnicy	zakłady	robotnicy	zakłady	robotnicy
n	1184	2930	103	579 (19,8%)	986	1991 (67,9%)	31	122 (4,2%)	28	2 (8)
nniczny	332	1401	93	538 (38,4%)	186	609 (43,5%)	8	40 (2,9%)	21	2 (15)
owy	436	675	—	—	427	674 (99,9%)	—	—	1	0

E. Heller, op. cit., s. 130 n.

Tabela 16

Zakłady i zatrudnieni w białostockim przemyśle włókienniczym w latach 1929—1934

Lata	Zakłady	Zatrudnieni
1929	76	3306
1930	80	3264
1931	78	3876
1932	86	4807
1933	87	4807
1934	82	4909

Źródło: A. Werwicki, op. cit., s. 220.

Tabela 17

Produkcja i eksport białostockiego przemysłu włókienniczego w latach kryzysu

Lata	Produkcja ogółem		Eksport	
	w tys. ton	wartość w mln zł.	w tonach	wartość w mln zł.
1929	5000	30	1 200 674	7
1930	4000	22	946 113	5
1931	4500	20	1 675 721	7
1932	3250	16	733 627	4

Źródło: A. S. Hershberg, op. cit., s. 296

Tabela 18

Żydowskie organizacje społeczne w Białymstoku w 1939 r.

Rodzaj organizacji	L.p.	Nazwa	Stan 1 IV 1939	
			Liczba oddziałów	Liczba członków
I	II	III	IV	V
Stowarzyszenia młodzieżowe i sportowe	1	Żydowska Org. Sportowa „Szomryja”	2	85
	2	Żydowskie Tow. Gimnastyczno-Sportowe „Makabi”	7	964
	3	Żydowski Robotniczy Klub Sportowy „Kraft”	2	160
	4	Żydowski Robotniczy Klub Sportowy „Hapoel”	7	429
	5	Stow. Robotnicze Wych. Fizycznego „Jutrznia”	3	151
	6	Żydowskie Stow. Gimnastyczno-Sportowe „Nordyja”	1	60
	7	Żydowski Klub Sportowy „Stern”	1	29
	8	„Haszomer Hacair”	10	560

I	II	III	IV	V
	9	„Hechaluc Pionier”	22	504
	10	„Hanoar Hacyjoni”	2	230
	11	„Brith Trumpeldor”	17	866
	12	„Haszomer Haleumi”	2	80
	13	Koło Młodzieży Akademickiej „Lamatora”	1	50
	14	„Hechaluc Hacair”	5	146
	15	„Hechaluc Hamizrachi”	1	20
	16	„Brith Hachajal”	5	147
	17	„Cukunft”	13	511
	18	„Skiff”	5	155
	19	Koło Młodzieży Syjonistycznej „Kidma”	1	50
	20	„Jungbor”	1	15
Zrzeszenia gospodarcze	1	„Gemilus Chesed”	65	16214
	2	Żydowskie Banki Spółdzielcze	24	7037
	3	Związek Rzemieślników Żydowskich	19	2080
	4	Związek Kupców	24	1605
	5	Związek Właścicieli Nieruchomości	3	1805
Zrzeszenia ogólno-społeczne	1	T.O.Z. (Tow. Ochrony Zdrowia)	13	1980
	2	„Linax Chacedek”	25	5169
	3	„Bikur Chojlim”	6	1099
	4	Białostockie Tow. Opieki nad Sierotami	8	1395
	5	Liga Pomocy Pracy w Palestynie	7	275
	6	„O.R.T.” (Obszczestwo Rasprostranienia Truda sredi Jewrejow)	1	130
	7	„J.E.A.S.” (Jewish Emigrant Aid Society)	1	25
	8	Związek Żydowskich Ucz. Walk o Niepodległość	2	150
	9	Związek Inwalidów i Sierot Wojenn.	2	350
	10	WIZO (Women's International Zionist Organisation)	6	363
Zrzeszenia kulturalno- oświatowe	1	„Kultur-Liga”	7	330
	2	„Talmud-Tora”	3	1400
	3	Zjednoczenie Szkół Żydowskich	10	624
	4	„Tarbut”	36	2610
	5	„Frajhajt”	4	277
	6	„Jawne”	12	749
	7	Żydowskie Biblioteki Ludowe	8	496
	8	Biblioteki im. (nieczytelne)	3	218
	9	Tow. Szerzenia Oświaty i Kultury Hebrajskiej w Białymstoku	1	150
	10	„Chorew”	3	610
	11	Tow. Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego	1	80
	12	Związek Żydowskich Literatów i Dziennikarzy	1	40

Tabela 1

Wynik wyborów do Rady Miejskiej 13 grudnia 1927 r.

Liczba głosów	Ogółem	Głosy ważne	Wynik głosowania (numer listy*)												
			2	4	5	6	7	8	10	11	12	15	13	16	
	30203	28731	2407	2862	178	431	1060	1125	4940	1384	6016	2631	2831	1811	
mandaty			3	6	—	—	1	1	8	2	9	4	4	3	

Źródło: *Wiadomości statystyczne*, s. 164 n.

* Kolejne numery oznaczały listy: 2 — PPS klasowe Związki Zawodowe; 4 — Ogólny Żydowski Związek Robotniczy „Bund”; 5 — Sjonistyczno-Demokratyczny „Hitachduth”; 6 — Zjednoczenie Socjalistyczno-Robotnicze „Poalej-Syjon”; 7 — wyborcy bezpartyjni; 8 — obywatele gminy prawosławnej; 10 — Zjednoczenie Polskiego Komitetu Wyborczego; 11 — rzemieślnicy; 12 — Zjednoczenie Żydowskiego Bloku Narodowego; 13 — Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości; 15 — Polski Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej; 16 — Zjednoczenie Komitetów Wyborczych byłych Wojskowych.

Tabela 20

Członkowie Rady Miejskiej wybrani 13 XII 1927

Zawód	Ogółem	Narodowość			Wyznanie			
		pol.	żyd.	niem.	katol.	prawosł.	ewang.	mojżesz.
	41	20	20	1	18	1	1	21
przemysłowcy	4	.	.	.	—	—	—	4
kupcy	3	.	.	.	—	—	—	3
rzemieślnicy	6	.	.	.	3	—	—	3
robotnicy	1	.	.	.	1	—	—	—
urzędnicy publiczni	4	.	.	.	3	1	—	—
urzędnicy prywatni	5	.	.	.	—	—	—	5
nauczyciele	7	.	.	.	4	—	1	2
adwokaci	4	.	.	.	3	—	—	1
lekarze	3	.	.	.	1	—	—	2
inżynierowie	1	.	.	.	1	—	—	—
dziennikarze	1	.	.	.	—	—	—	1
kolejarze	2	.	.	.	2	—	—	—

Źródło: *Wiadomości statystyczne*, s. 165 n.

Пётр Врубель

НА НАКЛОННОЙ ПЛОСКОСТИ.
ЕВРЕИ БЕЛОСТОКА В 1918—1939 ГГ.

С конца XIX столетия датируется закат восточноевропейской еврейской общности, ускоренный событиями первой мировой войны. Часть евреев эмигрировала в Америку и Палестину. Те, кто остался, жили уже „на краю гибели” и положение большинства из них непрерывно ухудшалось. Так было и в Белостоке — городе, который в XIX веке явился важным средоточием еврейского населения и мог быть возведён в ранг одного из крупнейших экономических центров на польской земле. Первая мировая война и последующие перемены подорвали экономику города и проживающих здесь евреев. В новых условиях действовало против них несколько неблагоприятных обстоятельств, которые определяли положение межвоенной еврейской общности: многочисленность евреев в Белостоке, ухудшающаяся экономическая обстановка в городе, ускоренная дезинтеграция еврейского населения, вовлечённого к тому же в нарастающий конфликт с поляками. Трудно было в этой связи успешно разрешить еврейский вопрос в межвоенный период без радикального улучшения экономического положения всей страны, а также изменения психологии большинства поляков, порождённой в годы борьбы с денационализацией и чужестранным засильем.

Piotr Wróbel

LES JUIFS DE BIAŁYSTOK DANS LES ANNÉES 1918—1939

Le déclin de la communauté juive de l'Europe orientale, accéléré par les événements de la Première Guerre Mondiale, date de la fin du XIX^e siècle. Une partie des Juifs a émigré en Amérique et en Palestine. Ceux qui sont restés, vivaient déjà „au seuil de l'extermination” et la situation de la majeure partie d'entre eux ne cessait de s'aggraver. Il en fut de même à Białystok, ville qui devint, au XIX^e siècle, un centre important de la population juive et qui pouvait se hisser au rang d'un des plus grands centres économiques polonais. La Grande Guerre, et les transformations qui la suivirent, sapèrent l'existence de la ville et des Juifs qui l'habitaient. Dans ces nouvelles conditions, plusieurs circonstances défavorables se ligèrent contre eux: le très grand nombre de Juifs à Białystok, la situation économique de la ville ne cessant de s'aggraver, une désintégration accélérée de la communauté juive enchevêtré dans un conflit, toujours plus virulent, l'opposant aux Polonais. Il était donc difficile, entre les deux guerres, d'aboutir à une solution heureuse de la question juive sans une amélioration radicale de la situation économique de l'ensemble du pays et un changement de la mentalité — née dans les années de la lutte contre la dénationalisation et la domination étrangère — de la plupart des Polonais.